

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prenumeratę

z prze
za gra

Numer
Lwów

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska
— prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar. dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Wybory Prezydenta Rzeszy.

==@==

Dla Polski jest właściwie rzeczą obojętną, kto w niedzielę nadchodzącą zostanie wybrany prezydentem Rzeszy, względnie jacy kandydaci przejdą do ściślejszych wyborów. Nieulega bowiem wątpliwości, że o ile chodzi o politykę zagraniczną, to kandydaci wszystkich partii niemieckich, od skrajnych hitlerowców do socjalistów włącznie, stoją na stanowisku rewizji granic niemiecko-polskich, mając za sobą olbrzymią większość społeczeństwa, zdemoralizowanego krótkowzroczną polityką państwa W. ententy.

Zarówno bojowy kandydat monarchizmu Ludendorff, jak i „Platzhalter” dla Hohenzollernów Jarres, zarówno centrowiec Marx, jak demokrat, idealista, uczony i humanista, socjolog Hellpach, jak wreszcie „towarzysz” zmarłego prezydenta-siódłarza Eberta socjalista Braun, uprawiali jako zwierzchnicy Rzeszy w istocie tę samą wobec Polski politykę odwetu. Wszak nienależy zapominać, że projekt niemiecki, który przez szereg ostatnich tygodni wstrząsał moralnie — na razie — posadami Europy powojennej, powstał — mniejsza w tej chwili o to, za czyją inspiracją — za prezydentury socjalisty Eberta.

Oczywiście, że wymienione wyżej nazwiska kandydatów na Prezydenta Niemiec, reprezentują różne stopnie natężenia polityki odwetu. Stwierdzić jednak właśnie należy, że w tym względzie istnieje między nimi tylko różnica stopnia i taktyki a nie rzeczy samej, programu.

Jeśli jednak koniecznie komuś zależałoby na rozstrzygnięciu pytania, jaki wynik wyborów niedzielnych w Niemczech leży przedewszystkiem w interesie Polski, — to — zdaje się — nikt rozumny niezaprzeczy, że ze szczególnym zadowoleniem powitalibyśmy wiadomość, iż prezydentem Rzeszy został wybrany Ludendorff względnie Jarres.

Nazwisko Ludendorffa mówi samo za siebie, starczy — jak się to mówi — za program, p. Jarres w licznych swoich przedwyborczych mowach bez obłonek stawiał i staje na stanowisku rewizji nie tylko granic wschodnich Niemiec, ale Traktatu wersalskiego w ogólności. Obaj są sztandarowymi wyrazicielami tego obozu politycznego Niemiec, który zdecydowanie występuje przeciw zbyt „umiarkowanej” polityce zagranicznej min. Stresemana i uważając postulat rewizji granic z Polską (w drodze „pokojuwej” czy orężnej — wszystko jedno) za samo przez się rozumiejący się, naturalny i niepodlegający dyskusji, występuje także jak najkategoryczniej przeciw dobrowolnemu gwarantowaniu przez Niemcy granicy zachodniej i urzędowemu zrzekaniu się przez nie Alzacji i Lotaryngii.

Gdyby zatem któryś z tych reprezentantów (prawdopodobniejszym jest przejście kandydatury Jarresa), bojujących Niemiec został istotnie prezydentem Rzeszy, co wobec niewątpliwych — moralnych na razie — sukcesów niemieckich w ostatnich tygodniach jest bardzo możliwe, wówczas można żywić usprawiedliwioną nadzieję, że na zachodzie (z pewnością we Francji Herriota a prawdopodobnie i w Anglii

Chamberlaina i Baldwin) nastąpi poważne otrzeźwienie i ocknięcie się z sugestji niemieckich, z takim sprytem zastrzykiwanych gabinetom zachodnim. Przypuszczać należy, że gabinety te po takim niedzielnym wyniku wyborów w Niemczech, zrozumiałyby wreszcie, że podstępne projekty niemieckie zgoda nie

służą pacyfizmowi i bezpieczeństwu, że zmierzają one nie tylko do rewizji granic niemiecko-polskich, ale że nieuchronnym ich następstwem musi być zupełne obalenie Traktatu wersalskiego a co za tem idzie, nowa, po stokroć od ostatniej straszliwsza wojna europejska. (r.)

Rezolucja o uposażeniu duchowieństwa uchwalona.

Ekscesy lewicy w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca (zo). Sejm na posiedzeniu dzisiejszym przyjął w trzecim czytaniu ustawę o ratyfikacji konkordatu ze Stolicą Apostolską, po czym przystąpiono do głosowania nad rezolucjami.

Gdy w głosowaniu imiennem przeszła rezolucja p. Dubanowicza w sprawie uregulowania uposażenia duchowieństwa (127 za — 120 przeciw) na sali wybuchła niesłychana wrzawa i bicie w pulpity. Najbardziej awanturował się p. Bryl i Wyzwoleniec, przy czem chwyciono się nowej metody bi-

cia nogami przez co uzyskano głośniejszy efekt i utrudniono marszałkowi na pominania awanturujących się posłów. Nie obeszło się też bez śpiewki „O cześć wam panowie”.

W rezultacie, gdy hałas nie ustawał marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu pp. Bryla, Wędrzickiego i Seiba i w końcu przerwał posiedzenie i zwołał konwent seniorów, na którym uchwalono odesłać rezolucje do komisji budżetowej.

PPS. proklamuje strajk gener. robotników rolnych.

Konferencja premiera z posłami PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca (zo). PPS. proklamowała na poniedziałek strajk rolny w obrębie byłej kongresówki i chce wywołać ogólny, jednodniowy strajk manifestacyjny.

Premier Grabski postanowił interelować w tej sprawie i odbył 27 bm. konferencję z posłami socjalistycznymi.

Jak się dowiadujemy PPS. domaga się, aby policja nie interwenjowała podczas strajku, a w razie gdyby rząd zechciał strajkowi przeciwdziałać, grozi przejściem do ostrej opozycji na terenie sejmowym. Dnia 28 bm. ma się odbyć jeszcze jedna konferencja premiera z posłami PPS.

Wniosek „Wyzwolenia” o rozwiązanie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca (zo). Do Sejmu wpłynął wniosek klubu Wyzwolenie, domagający się rozwiązania Sejmu dnia 15 września br., rozpisania wyborów do nowego Sejmu na dzień 6 grudnia br. na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej i wzywający rząd, aby do budżetu na rok bieżący wstawił pozycję na przeprowadzenie wyborów.

Wniosek Wyzwolenia niema żadnych szans przejścia. Głosować za nim będą

jedynie niektóre mniejszości narodowe, z wyjątkiem żydów, którzy przy nowych wyborach mogliby tylko stracić, oraz Niezależna partia chłopska. Nawet NPR, która na swojej radzie uchwaliła domagać się rozwiązania Sejmu, uważa, że chwila obecna nie jest odpowiednia, a wniosek Wyzwolenia został wniesiony jedynie z powodu stosunków wewnętrznych, jakie w tym klubie panują.

Francja oczekuje opinii swoich sojuszników w sprawie paktu gwarancyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża, iż w kołach dyplomatycznych utrzymują, że wskutek ostatnich narad Herriota z Chamberlainem rząd francuski skierował do gabinetów w Rzymie, Brukseli, Warszawie i Pradze

prośbę o zakomunikowanie mu poglądów na niemieckie propozycje paktu gwarancyjnego. Rząd francuski oczekuje odpowiedzi sojuszników, ażeby po tem razem z Anglią wystosować do Niemiec wezwanie o wyjaśnienie niektórych punktów ich propozycji.

Z DNIA.

MIN. ST. GRABSKI DO URZĘDNIKÓW MINISTERSTWA.

Warszawa. 27 marca (AW). P. Stanisław Grabski obejmując urzędowanie w min. oświaty wygłosił do urzędników przemówienie, w którym oświadczył, że każdy obywatel może mieć swe przekonania polityczne, ale w szkole, Kuratorium i Min. Oświaty należy zapanować o poglądach partyjnopolitycznych, gdyż wtedy tylko można będzie tworzyć typ obywatela, dla którego najwyższym prawem jego obywatelskiej działalności będzie szczęście kraju.

POSŁOWIE ZAGRANICZNI U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca (zo). Minister spraw zagranicznych przyjął w dniu 27 bm. ambasadora francuskiego, posła angielskiego i posła czeskiego.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEKCJI KRESOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca (zo). Dnia 28 po południu w prezydium Rady ministrów odbył się pierwsze posiedzenie sekcji komitetu politycznego dla spraw województw wschodnich i dla spraw mniejszości narodowościowych.

KOMISJA DLA ZBADANIA NIEPRAWIDŁOWOŚCI W LWOWSKIEJ IZBIE SKARBOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca (zo). Do Sejmu wniesiono wniosek podpisany przez posłów wszystkich klubów w sprawie nieprawidłowego działania Izby skarbowej we Lwowie, dotyczącego wymiaru podatku obrotowego. Wniosek podnosi, że sposób wymiaru i ściągania podatku obrotowego w obrębie Izby skarbowej we Lwowie jest od dwóch lat powodem bardzo licznych zażaleń. Wobec tego podpisani wnoszą:

Sejm wybierze komisję, złożoną z 7 osób, która zbada sposób wymiaru i ściągania podatków, w szczególności podatku obrotowego przez władze skarbowe okręgu Izby skarbowej we Lwowie. Komisja będzie miała prawo przesłuchiwać urzędników skarbowych, podatników i ich przedstawicieli a także prawo wglądu we wszystkie akta odnoszące się do wymiaru, oraz ściągania podatków, a w szczególności podatku obrotowego w okręgu lwowskiej Izby skarbowej. Komisja przedstawia swoje sprawozdanie i wnioski najdalej za dwa miesiące.

Warszawa. 27 marca (zo). Ponieważ w okręgach niektórych izb skarbowych władze podatkowe ściągają w drodze egzekucji zaległości wynoszące po kilka groszy, ministerstwo skarbu poleciło, ażeby zaległości nie przekraczające jednego złotego nie ściągać egzekutywnie, lecz przenosić je na rok następny.

ŁAŃCUCKI UWOLNIONY.

Przemyśl. 27 marca. (AW.) Tutejszy sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający posła Łańcuckiego od winy i kary. Na wniosek prokuratora postanowiono jednak zatrzymać p. Łańcuckiego w areszcie śledczym ze względu na to, że jest ścigany przez sąd za inne przestępstwa. (Depesze powyższa z powodu przeoczenia nie zamieściłszy w numerze wczorajszym. Red.).

P. KOZŁOWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca. (zo) Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko-niemieckich p. Kozłowski przybył do Warszawy i odbył konferencję z premierem, ministrem spraw zagranicznych i zainteresowanymi ministrami resortowymi i złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań.

P. Kozłowski wyjeżdża do Berlina w przyszłym tygodniu.

DLACZEGO CYWILNE LOTNICTWO UŻYWA „JUNKERSÓW“?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca. (zo). Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych odpowiadał na zgłoszoną interpelację p. Załuski w sprawie polskich linii lotniczych i typu aparatów na nich używanych.

Wyjaśniono, że na jedynej linii lotniczej, jaką Polska dotychczas posiada tj. Lwów — Warszawa — Gdańsk są istotnie używane aparaty niemieckie typu Junkers. Odnosna umowa została zawarta przez ministerstwo kolei w 1921 r. bez wiedzy i zgody ministerstwa spraw wojskowych i obowiązują niestety do 1928 r. Aparaty te są niewątpliwie rozreklamowane. Ministerstwo spraw wojskowych od dłuższego czasu czyniło starania, aby niekorzystne wpływy z zawarcia tej umowy ograniczyć do minimum, i skłonić ministerstwo kolei, aby na przyszłość żaden nowy aparat tego typu do Polski nie wszedł. W ostatnich dopiero tygodniach udało się uzyskać obowiązujące oświadczenie ministerstwa kolei, że nie da pozwolenia na żadną nową linię lotniczą, któraaby chciała posługiwać się aparatami typu Junkersa.

MARSZAŁEK RATAJ WYJEŻDŻA NA POŁUDNIE.

Warszawa. 27 marca. (PAT.) Jak donosi „Express Poranny“ marszałek sejmu Rataj wyjeżdża 31 bm. na południe, celem poratowania zdrowia. Funkcje marszałka pełnić będzie w zastępstwie wicemarszałek Moraczewski.

KONFERENCJE W SPRAWACH CELNYCH Z GDAŃSKIEM.

Warszawa. 27 marca. (AW.) W ministerstwie skarbu toczą się obecnie konferencje z przedstawicielami Gdańska w sprawie udziału wolnego miasta w dochodach celnych Rzeczypospolitej w nadchodzącym 3-leciu. Delegaci gdańscy przedłożyli żądania zwiększenia udziału Gdańska w tych dochodach z 7 na 14 proc. Pierwsze posiedzenie poświęcone było zapoznaniu się z materiałem. Koła rządowe bronią stanowiska, że niema mowy o podwyższaniu udziału Gdańska w dochodach celnych, lecz raczej o obniżeniu ich.

BENESZ PRZYBEDZIE CELEM PODPISANIA TRAKTATU HANDLOWEGO.

Praga. 27 marca. (PAT.) Radiostacja praska donosi, że Benesz, który w ciągu bieżącego tygodnia udzielił ma w komisjach parlamentarnych szeregu wyjaśnień w aktualnych sprawach międzynarodowych, uda się następnie do Warszawy, celem podpisania traktatu handlowego, który przedstawiony zostanie parlamentowi w kwietniu.

„Bohemia“ dowiadyuje się z Warszawy, że okazja ta zostanie wykorzysta-

Naprawę dywanów

wszelkiego rodzaju uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach najniższych

Pierwsza Polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty KAROLA LITWINOWICZA, Lwów. Zyblikiewicza 18 parter.

na celem podjęcia rokowań politycznych, zmierzających do zbliżenia z Czechosłowacją. Dziennik dodaje, że w

danej chwili właśnie sprawa paktu gwarancyjnego uwydatnia dla obu państw niebezpieczeństwo niemieckie.

Nadeszła chwila poważnego zajęcia się sprawą rozbrojenia Niemiec.

Paryż. 27 marca. (AW.) Według „ECHO de Paris“ przedłożył wczoraj Konferencji Ambasadorów marszałek Foch, jako przewodniczący Wojskowej Komisji Kontrolnej w Wersalu projekt kwestionariusza o rozbrojeniu Niemiec, z tem, że Komisja udzielić ma odpowiedzi na szereg pytań zawartych w tym kwestionariuszu. Komisja ma zdecydować jakie zobowiązania powinny Niemcy wypełnić zanim nastąpi opróżnienie strefy kołofskiej.

Herriot, jak twierdzą dzienniki, rozpoczął rokowania na podstawie propozycji niemieckich to też zdaniem marsz. Focha nadeszła chwila poważnego zajęcia się sprawą rozbrojenia Niemiec i strefy kołofskiej. Według dzienników paryskich zwłoka w załatwieniu sprawozdania Komisji Wojskowej wskutek zestawiania kwestionariusza przypisać należy względem natury politycznej.

Stronnictwo Radicza staje na gruncie konstytucji.

Białogród. 27 marca. (PAT.) Poseł Paweł Radicz (brat) wygłosił w Skupczynie trzygodzinną mowę, której oczekiwano z wielkim napięciem. Przedstawił on wytyczne polityki partii chłopskiej, a wreszcie odczytał w imieniu całego stronnictwa, a więc także w imieniu posła Stefana Radicza oświadczenie, w którym partia Radicza uznaje państwo jugosłowiańskie za jednolitą i niepodzielną monarchję, pod dynastją Karageorgewiczów. Od tej chwili zrywa partia wszelkie stosunki z moskiewską międzynarodówką chłopską, które faktycznie istniały tylko pod względem duchowym. Stronnictwo Radicza stoi na gruncie obecnej konstytucji i dążyć będzie do rewizji tylko środkami legalnymi. Uznaje ono jednolitość narodową Serbów, Chorwatów i Słowenów za

ideę narodową tych trzech szczepów, która faktycznie dziś jeszcze nie istnieje, ale do której muszą dążyć wszyscy. Tak samo obiecuje stronictwo Radicza wstrzymać agitację przeciw armii, o ile ona wogóle istniała.

Oklaski wywołał ten ustęp oświadczenia, który mówi, że naród chorwacki uznaje nierozdzielność terytorjów, należących do państwa jugosłowiańskiego.

Wobec tego oświadczenia Radicza, stronnictwa rządowe zastanawiają się nad rewizją uchwał co do unieważnienia mandatów partii Radicza. Jest prawdopodobne, że przeprowadzona będzie ankietą w sprawie wyboru członków partii Radicza, która potrwa 2—3 miesiące, a w tym czasie będzie się można przekonać, o ile stronictwo Radicza traktuje na serio swą deklarację.

Kampanja przeciwko Stresemannowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca. (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Berlina, że expose ministra Skrzyńskiego oraz mowy Chamberlaina i Baldwinia przyjęte były przez tutejszą prasę nacjonalistyczną, jako dowód porażki polityki ministra Stresemanna.

Organ niemiecko - narodowych „Deutsche Zeitung“ pisze, że zupełne

niepowodzenia tego ministra spraw zagranicznych wymagają jaknajszybszego usunięcia go z urzędu.

Prawdopodobnie w związku ze wspomnianymi mowami minister Stresemann ma wygłosić jutro po południu mowę w urzędzie prasowym dla korespondentów prasy zagranicznej.

Możliwość nowych wyborów we Włoszech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca. (G) „Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Rzymu:

Sprawa nowych wyborów stała się znowu aktualną, gdyż w kołach politycznych liczą się znowu z tem, że Mussolini najpóźniej w jesieni rozwiąże parlament i rozpíše nowe wybory.

Jako dowód na to przytaczają fakt, że rząd pragnie załatwić budżet w parlamencie jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy, oraz że kongres fa-

szystowski odbyć się ma już w kwietniu, a proces Matteottiego wyznaczono na maj.

Wobec perspektywy nowych wyborów Giolitti oświadczył, że opozycja nie da się zaskoczyć, oraz że zbroj kotuje wybory w wypadku, gdyby rząd uniemożliwił lojalną walkę wyborczą.

Warunkiem takiej walki jest przywrócenie wolności prasy, bez jakichkolwiek ograniczeń.

Opinia francuska w obronie Polski.

Paryż. 27 marca. (PAT.) Jak podają dzienniki, komitet naczelny francuskiej Ligi patriotów przyjął jednogłośnie uchwałę, protestującą energicznie przeciw wszelkiemu paktowi, któryby gwarantował jedynie granice zachodnie ze zlekceważeniem granic Polski i Czecho-

słowacji. Uchwała odrzuca nawet samą możliwość zmiany terytorjalnego status quo w Europie wschodniej i wyraża pełne zaufanie do sojuszu francusko-polskiego i do porozumienia francusko-czeskiego.

PRZECIWKO POLITYCE BALFOURA.

Londyn. 27 marca. (PAT.) Z Jerolimy donoszą, że wczoraj w meczecie Omara wygłosił szejik Muzger wobec olbrzymiego tłumu wiernych przemówienie przeciw lordowi Balfourowi i poddał ostrej krytyce politykę Balfoura. Następnie oświadczył, że jedynym środkiem przeciwko tej polityce jest utworzenie zwartego frontu mahometan palestyńskich. Nie należy jednak tracić zimnej krwi i wystrzegać się należy aktów gwałtu. Szejik wezwał z kolei Arabów, aby nie sprzedawali ziemi żydom, gdyż narażają się przez to na utratę ojczyzny.

DAMSCY FRYZJERZY PREVEDAR I SEVERYN

zawiadamiają niniejszem P. T. Panie, że po wystąpieniu z firmy Władysława Piłotaja Zakładają z dniem 1 kwietnia 1925 Własny Zakład fryzjerski w Hotelu Europejskim, Lwów, pl. Marjacki 2692

LIKWIDACJA POWSTANIA KURDÓW.

Paryż. 27 marca. (PAT.) Wedle doniesień z Angory, oddziały powstańcze Kurdów zostały całkowicie pobite. Na wschód od Tygrysu powstańcy opuścili w popłochu cały szereg zajmowanych przez nich miejscowości, ponieważ ponieśli w walkach bardzo ciężkie straty.

ROKOWANIA GOSPODARCZE SOWIECKO-TURECKIE.

Konstantynopol. 27 marca. (AW.) Delegat rosyjski udał się do Angory celem nawiązania rokowań gospodarczych z Turcją. Sowiety ofiarowały Turcji swą pomoc dla ożywienia ruchu gospodarczego i zobowiązały się dostarczyć na korzystnych warunkach surowca m. i. cementu, nafty i materiału budowlanego. W związku z tem powstanie szereg rosyjsko - tureckich zrzeszeń handlowych.

ANGLICY ZANIEPOKOJENI O MOSSUL.

Londyn. 27 marca. (AW.) Angielskie koła polityczne są bardzo zaniepokojone koncentracją wojsk tureckich w Iraku. Przypuszczają, że rząd turecki w razie niepomyślnego załatwienia sprawy Mossulu w Lidze Narodów będzie starał się przy pomocy siły zbrojnej stworzyć fakt dokonywany.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
na SEZON WIOSENNY
na Kostjomy i suknie
damskie
do Firmy ANTONI UWIERA
Lwów, ul. Halicka 10.

„Komitet Balu Lotników LOPPP“ składa gorące podziękowanie JWPanion Gospodyniom, które swą ofiarną pracą i darami przyczyniły się do jego powodzenia, jak również Związku Awiacyjnemu Studentów Pol. za nader wydatną pomoc. Czysty dochód wynosi 3. 160 zł. 56 gr.

Zarazem dziękujemy uprzejmie za hojne dary na rzecz biletu PT. Firmom: J. A. Baczewski, S. W. Hess, K. Krupiński, Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Małop. T. A. Przem. Spirytusowego, W. Musiałowicz, Musiałowicz i Janik, E. Riedl, A. Szkowron, Z. Teliczek, Alfons Uwiera, H. Welz, Zakopane i Zw. Przed. Gorzeli Roln. oraz Firmie Hegedüss za udzielenie kilimów.

Sekretarz: Jan Piłcocki; Prezes: Stanisław Rybicki. 2677

NOWE BANKRUCTWO W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 27 marca. (G). W Łodzi zgłosiło upadłość Towarzystwo akcyjne manufaktury półwełnianej Kindlera w Pabianicach. Przyczyną upadłości jest niemożność wywiązania się z zobowiązań finansowych. Wiadomość o tem bankructwie wywarła w tutejszych sferach gospodarczych duże wrażenie.

HR. HUTTEN - CZAPSKI CHCIAŁ BYĆ WARJATEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 27 marca. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Berlina, że sąd okręgowy miejscowości Hanau rozpatrywał sprawę między hr. Hutten - Czapskim, który w czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcje przy generał - gubernatorze w Warszawie, a baronową Stumm. Hr. Hutten - Czapski sprzedał w r. 1919 swój majątek baronowej za cztery miliony marek papierowych. Po dwóch latach zakwestjonował tę sprzedaż i zażądał zwrotu majątku, twierdząc że w czasie dokonywania transakcji był chory umysłowo. Sąd oddalił pretensje hr. Hutten - Czapskiego, gdyż psychiatrzy stwierdzili, że jest on człowiekiem zupełnie normalnym.

WNIOSEK ZLN. O UCHYLENIE USTAWY.

Warszawa. 27 marca. (AW.) Posłowie ZLN. podali do Sejmu wniosek o uchylenie ustawy z dnia 16 marca 1923 r. w sprawie personalnej wymiany osób między Polską a sowiektami.

BIALORUŚ SOWIECKA W CYFRACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 27 marca. (zo) Z Białorusi sowieckiej dochodzą wiadomości ilustrujące tamtejsze stosunki. Od października do 1 listopada ubiegłego roku było tam 1285 pożarów, spaliło się 2000 budynków, 466 pożarów było wynikiem podpalenia. W ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy organy milicji zarejestrowały ogółem na Białorusi sowieckiej 803 zabójstw, 1407 wypadków grabieży, 349 zbrojnych napadów i 9024 wypadków kradzieży.

Z OBRAD KOMISJI REFORM ROLNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 27 marca. (zo) Na posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych w dalszym ciągu dyskutowano nad projektem noweli do ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Odczytano wniosek p. Raczkowskiego (ZLN.), aby były dozwolone działy majątku z ustalonego maximum pomiędzy stopniami w linii prostej. Przyjęto natomiast projekt p. Raczkowskiego, aby właściciele folwarków mogli dowolnie pozostawić sobie określoną jako maximum ziemię, w jednym lub kilku folwarkach.

Ożywioną dyskusję wywołał artykuł omawiający wykup ziemi w okolicach, leżących w pobliżu miast. Z ramienia ZLN. przemawiali kilkakrotnie posłowie Staniszkis i Świecki. P. Świecki zaproponował skreślenie odnośnego artykułu, ponieważ poruszone w nim sprawy wkraczają w dziedzinę ustawy o rozbudowie miast i powinny być osobno traktowane.

P. Poniatowski (Wyzwolenie) przy tej sposobności próbował przeforsować sprawę maximum posiadania, mianowicie w obrębie miasta pół ha.

Dyskusji nad tą sprawą nie ukończono.

KONIEC KARIERY NURMIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 27 marca. (G). Jak donoszą z Nowego Jorku, dzienniki tamtejsze zamieszczają codziennie biuletyny o stanie zdrowia Nurmiego. Operacja ślepej kieszki jest nieunikniona. Ogólnie uważają karierę Nurmiego za skończoną.

W TRYUMFALNYM POCHODZIE PRZESUNĄ SIĘ PRZEZ ŚWIAT CAŁY wyświetlany obecnie w „APOLLO” cudowny dramat z życia tancerki paryskiej w 8 akt. p. t.

KOBIETA przeciw KOBIECIE

Rzecz dzieje się w Paryżu i Londynie.

n2691
 W głównej roli **Betty Compson** uroczą gwiazdą filmową.

Straszna katastrofa polskich robotników w kopalni we Francji.

Warszawa. 27 marca. (AW.) Z Paryża donoszą tu o strasnej katastrofie górniczej pod Metz w Marlenbachu, gdzie kosz, napelniony 80 robotnikami spadł z powodu zerwania się liny w przepaść 300-metrową, 50

robotników poniosło śmierć na miejscu. Prace nad wydobyciem zwłok bardzo utrudnione. Górnicy ci byli przeważnie Polakami lub Czechami. Przyczyną zerwania się liny było przepełnienie kosza.

Za profanację Krzyża

dwa lata ciężkiego więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 marca. (G) Wczoraj Sąd Najwyższy w jednym składzie (14 sędziów) rozpatrywał sprawę o profanację krzyża, popełnioną swego czasu przez trzech żydów w Zamościu.

Na jednej z zabaw żydowskich w Zamościu zjawili się trzech osobników, przebranych za kardynała, błazna i diabła. Błazen i diabeł pluł na sali zabawowej na krzyż, wiszący na szyi kardynała. Sąd w Zamościu skazał Izraela

Wuertzbergera (diabeł) i Jakóba Wextera (błazen) pierwszego na pięć, drugiego na sześć miesięcy aresztu. Sąd apelacyjny w Lublinie, który sprawę tę rozpatrywał na skutek wniosku prokuratorji, podwyższył karę do dwóch lat ciężkiego więzienia, który to wyrok zatwierdził wczoraj Sąd Najwyższy.

Mendel Preminger (kardynał) nie dostał się w ręce sprawiedliwości, gdyż zdołał zbiedz.

Podpisanie traktatu handlowego polsko-węgierskiego.

Warszawa. 27 marca. (AW.) Dnia 26 bm. w Budapeszcie został podpisany traktat handlowy węgiersko - polski. Traktat ten oparty jest częściowo na klauzuli największego uprzywilejowania, częściowo na zasadzie zniżek ta-

ryfowych. Polska przyznała duże zniżki celine węgierskim produktom, jak n. p. wino, papryka, wędliny. Węgry zaś ze swej strony udzieliły Polsce zniżek celnych na towary włókiennicze i produkty naftowe.

**JUŻ DZISIAJ ZWRACAMY UWAGĘ
 P. T. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW**

na

**NUMER ŚWIĄTECZNY
 „SŁOWA POLSKIEGO”**

który ukaże się w Wielką Sobotę rano
 w znacznie zwiększonej objętości i bogatej treści.

Administracja oraz wszystkie biura
 ogłoszeń przyjmują ogłoszenia tak
 do numeru świątecznego, jak i do
 numerów przedświątecznych.

Administracja „Słowa Polskiego”
 Lwów, Zimorowicza 15.

S E J M.**Konkordat uchwalony w trzecim czytaniu.**

Warszawa. 27 marca. (PAT.) Ustawa o konkordacie przyjęta w trzecim czytaniu.

P. Dymowski przedkłada ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Holandją. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Przy trzecim czytaniu ustawy o konkordacie przemawiał jeszcze p. Brownford (ZLN.), który podkreślił, że duchowieństwo nie jest dostatecznie uposażone, i zapytywał, czy nie byłoby możliwe załatwienie sprawy lepszego uposażenia odrazu w konkordacie, zamiast odkładać to na później.

Następnie dyskusję przerwano i przyjęto konkordat w trzecim czytaniu.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami.

Przyjęto wszystkie rezolucje, wzywające rząd:

1. Aby w czasie do dwóch miesięcy od dnia ratyfikacji konkordatu wydał rozporządzenie wykonawcze, podał do wiadomości, które z ustaw na podstawie art. 25 konkordatu zostały uchylone i przedłożył Sejmowi ustawę potrzebną do wprowadzenia w życie konkordatu.
2. Bezwzględnie wszczął rokowania z

Stolicą Apostolską o zniesienie Patronatu.

3. Rozpoczął natychmiast rokowania ze Stolicą Apostolską w celu uregulowania sprawy opłat za usługi kościelne.

4. Poczynił na gruncie międzynarodowym starania w celu zapewnienia religijnej pieczy ludności katolickiej, która utraciła dotychczas oparcie o stolice biskupie w diecezjach na granicy wschodniej Rzplitej skutkiem uzgodnienia granic tych diecezji z granicami państwa.

5. W przewidywaniu zniesienia Patronatu w drodze dodatkowego układu ze Stolicą Świętą na zasadzie art. 21 konkordatu, opracował projekt pełnego odszkodowania kościoła za zniesienie odpowiednich świadczeń ze strony państwa, przyczem dobra państwowe, na których ze względu na istnienie prawa Patronatu ciąży obowiązek legacji, nie mogą być z tych ciężarów zwolnione wcześniej, niż po utworzeniu osobnego funduszu, zabezpieczającego ciążące na tych dobrach świadczenia na kościoły.

6. Przedłożył Sejmowi w najbliższym czasie gotowy projekt o wymiarze uposażeń emerytalnych dla księży-emerytów.

Rezolucje interpretacyjną p. Czaplińskiego odrzucono.

Przyjęto następnie rezolucję p. Dubanowicza:

1. Nie przesądzając w niczem treści dodatkowego układu ze Stolicą św. na zasadzie pkt. 3 art. 24 konkordatu, Sejm wzywa Rząd, aby przed przystąpieniem do parcelacji dóbr poduchownych, opracował szczegółowy projekt uposażenia w ziemi poduchowne, aż do jej wystarczalności, duchowieństwa i służby kościelnej we wszystkich diecezjach, w których się takie dobra znajdują.

2. Świadczenia gotówkowe, niszczone dotąd duchowieństwu z tytułów specjalnych, nie mogą być przez Rząd zmienione lub zniesione bez ekwiwalentu.

Rezolucje te przyjęto 147 głosami przeciw 135.

W głosowaniu imiennem przyjęto 187 głosami przeciw 95 rezolucję p. Błażejewicza, wzywającą Rząd, aby opracował projekt zaopatrzenia w ziemi służby kościelnej z zapasów ziemi poduchownej, będącej obecnie w posiadaniu Rządu i przeznaczonej na parcelację, jak również przejmowanie na ten sam cel w przyszłości, a w razie braku ziemi, odpowiedni ekwiwalent pieniężny.

Również przyjęto w imiennym głosowaniu drugą i trzecią rezolucję p. Błażejewicza, z których druga wzywa Rząd, aby wobec wyraźnego brzmienia odnośnego postanowienia konkordatu o podniesieniu uposażenia duchowieństwa, opracował jak najszybciej odpowiednią ustawę, w celu wydatnego podniesienia uposażenia duchowieństwa, zaś trzecia wzywa do opracowania w ciągu trzech miesięcy projektu ustawy emerytalnej, analogicznie do zasad ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923.

Nad rezolucją p. Dubanowicza, domagającą się uregulowania uposażenia duchowieństwa w związku ze zniesieniem tzw. iura stolae na podstawie projektu rządowego z r. 1923, głosowano imiennie i przyjęto ją 127 głosami przeciw 120.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, wybuchła na lewicy wrzawa i bicie w pulpity. P. Putek prosił o głos w sprawie formalnej, mianowicie żądał odesłania tej rezolucji do Rządu. Marszałek oświadcza, że regulamin nie przewiduje takiej sprawy formalnej i odmówił udzielenia głosu. Na lewicy wybuchła ponownie wrzawa. Cały szereg posłów przywołany został do porządku.

Bilon złoty w obiegu!

W połowie b. m. zostanie puszczony w obieg bilon złoty, a że nie wszystko złoto co się świeci, można i za biletów zdawkowych Banku Polskiego nabyć eleganckie i tanie obuwie w znanej z taniości firmie.

2637
Henryka Posta, LWÓW, PAŃSKA 7.

Przegląd prasy.

(r.) Na marginesie dyskusji nad polityką zagraniczną w Sejmie, pisze „Gazeta Warszawska”:

Obecnie sytuacja jest taka, że kierownicy państw zachodnich, skłaniając uroczyste deklaracje bezwzględnej wierności dla Traktatu Wersalskiego, stawiają kroki, które siłą konieczności, zmierzają po drodze, prowadzącej do rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego. P. Skrzyński znów zamyka oczy na ewolucję, odbywającą się w układzie stosunków rzeczywistych, w nateżeniu i działaniu sił politycznych, pozostaje natomiast na płaszczyźnie formalnego rozwoju rokowań dyplomatycznych. Uzasadnialiśmy to wczoraj i trwamy przy tem przeświadczeniu, że jedynie wówczas nabierze Polska waloru istotnego w oczach polityków europejskich, gdy poniechają oni szukania gwarancji papierowych, gdy zrozumieją, że nie można zagwoździć armat protokołami i paktami gwarancyjnymi, lecz, że trzeba stworzyć taki układ realnych sił politycznych, który zdolny będzie do przeciwstawienia się dążeniom odwetowym Niemiec.

Głównym wskazaniem dla polityki polskiej na chwilę bieżącą jest przygotowanie się do obrony interesów państwa polskiego na terenie Ligi Narodów, gdzie niebawem znajda się Niemcy w charakterze stałego członka Rady Ligi. Posłowie Kozicki i Stroński stawiali tedy postulat uzyskania dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi, jako koniecznej pozycji dla możliwości należytej obrony praw i interesów naszych na terenie Ligi.

* * *

Również naszą polityką zagraniczną i expose min. Skrzyńskiego zajmuje się „Rzeczpospolita”:

Przeciwko zadeklarowanemu przez p. ministra stanowisku rządu polskiego, przeciwko zgodzie na dyskusję anglo - franko - niemiecką o Pakcie Gwarancyjnym oraz przeciwko polskiemu w niej udziałowi, nie mieć nie można. O fakcie tej dyskusji decyduje wola i zrozumienie własnego interesu Francji oraz Anglii. Jakkolwiekby się nam przedstawiała realna wartość owych paktów, w układach o nie winniśmy uczestniczyć choćby dla pilnowania naszych przeciwko nim zastrzeżeń.

Współdziałając w układach, powinniśmy jednak pamiętać najbardziej właśnie o tem, o czem urzędowe sprawozdanie zamilczeć musiało. Mianowicie o będących w grze wartościach polityczno - materialnych i skutecznym środku nacisku. Punkt ciężkości naszej polityki dyplomatycznej nie leży w tem, by Francja nie przyjęła niemieckiej gwarancji bez ściśle równoległych, prawno - międzynarodowych zobowiązań na rzecz Polski.

Jednej bowiem i drugiej Niemcy, w wypadku krytycznym nie dotrzymają.

I nie w tem również leży główne niebezpieczeństwo, że wstąpiwszy do Ligi Niemcy skorzystać mogą z art. 19-go; dopóki Francja jest nam wierna, to w najgorszym nawet wypadku braknie jednomyślności przepisanej dla wyroków, któreby nas mogły prawnie obowiązywać. W całej obecnej grze polityczno - międzynarodowej rozstrzygające jest to ażeby Francja za takie, czy owaświe świstki papieru nie wypuściła z rąk bezcennego reńskiego zastawu.

Premier Herriot i wraz z nim zapewne p. minister Skrzyński sądzą, iż mogłoby to nastąpić bez szkody dla obu państw, wzamian za rozbrojenie Niemiec i Protokół Genewski. Niezależnie od tego już przesadzonych losów uważamy, iż nawet przyjęcie przez Anglię zobowiązań, zawartych w protokole i mogących wypaść na dobro Polski, byłoby owym gołębiem na dachu, od którego bezwzględnie jest lepszy, do brze w silnej, polskiej garści trzymany — dostęp do morza.

* * *

O demagogicznych rezolucjach kongresu rozbitego „Wyzwolenia” pisze „Głos Narodu”:

Klub „Wyzwolenia” po dwudniowych obradach uchwalił, że — Sejm winien się rozwiązać do 15. lipca, a nowe wybory miałyby się odbyć do 15 października br. Za demagogiczną uchwałą Wyzwolenia nie pójdzie oczywiście nikt w Sejmie prócz chyba mniejszości narodowych. A zresztą nie można poważnie brać rezolucji klubu, co do którego nie wiadomo, czy jutro nie rozpadnie się na kilka pomniejszych frakcyj.

Próba ratowania się przed ostatecznym rozkładem jest dalsza uchwala, dotycząca wykonania 2-óch rezolucyj, przyjętych na kongresie. Jedną z nich postanawiała — rozdział Kościoła od państwa, a druga — wywłaszczenie większej własno-

ści bez odszkodowania. Wiadomo, że z powodu drugiej zagroziła secesją grupa inteligentów z posłem Bartlem na czele; pierwsza zaś napotkała na sprzeciw części włościańskich posłów. Klub, który miał za zadanie zapobiedz rozłamowi, zastosował politykę kompromisów i uchwalił, że — „klub Wyzwolenia przy obecnej konstytucji i dzisiejszej reakcyjnej większości w Sejmie, nie zdoła przeprowadzić wymienionych rezolucyj”. Panu Bogu świeczkę i diabłu — ogarek! A zresztą postanowił klub, żeby się co do tych dwóch uchwał wypowiedział Zarząd główny. Ale w tem sek, że obecnie po rezygnacji prezesa Dąbskiego, niema nikogo, kto by miał prawo zwołać Zarząd główny. I tu znalazł klub wyjście: — Zarząd zwoła najstarszy wiekiem jego członek.

Wyzwoleńcom nie brak więc — jak widać — dowcipu! Tylko, czy przy jego pomocy zdołają uratować jedność „najuczciwszego — jak pisano w „Nowym Dzienniku” — stronnictwa?”. Można wątpić! Już po powzięciu powyższych uchwał, donosi prasa, że — secesja Wyzwolenia ograniczy się tylko do kilku posłów. Kilku, czy kilkunastu — mniejsza o to! W każdym razie jedność stronnictwa trzeszczy!

* * *

Korespondent bukareszteński „Kurierza Warsz.” dr. Zalplachta pisze o stosunku prasy rumuńskiej do paktu gwarancyjnego i do Polski, zaatakowanej propozycjami niemieckimi:

Prasa rumuńska wszystkich odcienn politycznych, w pierwszym rzędzie półurzędowe „Viitorul” i „L'Independance Roumaine”, oraz cała polityczna opinia rumuńska zajęła stanowisko bardzo życzliwe dla Polski wobec przygotowującego się zamachu niemiecko - angielskiego na całość granic polskich.

Widzą tutaj, bardzo słusznie, w tym ataku na Polskę tylko początek szerokiej akcji ze strony dawnych imperialistycznych ciemiężców do odzyskania terytoriów, odebranych im przez traktat wersalski i szereg traktatów z nim związanych. Gdyby udało się Niemcom zrobić wyłom w nowym ustroju europejskim, to dla czegożby za tym precedensem nie miały pójść Rosja i Węgry?

Wywodzą tutaj zatem logicznie, że Rumunia i wogóle cała mała ententa ma obowiązek popierania Polski w obronie absolutnej nietykalności traktatu wersalskiego i wszy-

stkich innych łączących się, a ustanawiających obecne terytorjalne granice całej nowej Europy. Żądają tutaj od Polski, aby przyłączyła się do małej ententy w powyższym kierunku. We wczorajszym numerze tutejszego dziennika „Universul”, pisma może najbardziej tutaj poczytnego, pojawił się np. artykuł pod tytułem „Bezpieczeństwo Polski”, niezwykle życzliwy dla Polski, podpisany inicjałami G. D., pod którym kryje się jeden z wybitnych, znanych tu tejszych dyplomatów, były przyjaciel zmarłego Take Jonescu. Artykuł kończy się konkluzją, że bezpieczeństwo Polski jest zarazem bezpieczeństwem Rumunii, że ta ostatnia ma bezwzględny obowiązek w obecnych warunkach bronięcia stanowiska Polski i podnosi znaczenie, jakie siłą wypadków otrzymuje mała ententa, której najgłówniejszym inicjatorem był zmarły przedwcześnie Take Jonescu. P. G. D. żąda od Polski przyłączenia się do małej ententy w celu obrony skutecznej ustroju terytorjalnego Europy centralnej i wschodniej, ustanowionego przez traktaty.

* * *

Z powodu „inauguracji” wznowionej akcji dywersyjnej pod Lachowiczami pisze „Słowo” wileńskie pod znanym tytułem: „Pierwsza jaskółka”:

Napad na Lachowicze jest sygnałem ostrzegawczym. Musimy go uważać za groźne memento mori. — Inspiratorzy z za kordonu nie wyrzekli się bowiem swoich dotychczasowych metod i z całym doświadczeniem, nabytym w roku ubiegłym przy organizowaniu napadów na naszym terenie wzmocniono na nowo swą zbrodniczą robotę.

Powracając do napadu poniedziałkowego, należy podnieść jeszcze jeden fakt nie bez znaczenia. Oto stacja Lachowicze położona jest o jakieś 25 klm. od Baranowicz, gdzie stacjonowany jest sztab brygady KOP. Z przykrością niestety trzeba stwierdzić, że w tym wypadku organy KOP nie znalazły się na wysokości zadania i dopuściły do napadu, mówiąc trywialnie „pod bokiem”. Znac w tem, że szwankuje u nas służba wywiadowcza.

Mamy nadzieję, że napad na Lachowicze, który już nazwaliśmy groźnym memento mori, podwoi baczność władz bezpieczeństwa na pograniczu. Nie można bowiem ludzić się, że próby nowych napadów nie będą miały miejsca.

MARJA DUNIN-KOZICKA.

1)

Konkury pana Jana Walentego.

(Ciąg dalszy).

I. ATAK.

Młodzieniec siedział przy stole w jadalnym pokoju i szybko przebiegał wzrokiem świeżo przyniesione dzienniki, popijając małemi łykami poobiednią czarną kawę.

„Zamęt w całym świecie!... — myślał — Anglia z Francją biorą się nieustannie za lby, niby dwie rozjątrzone przekupki! Zaburzenia w Egipcie... I w Hiszpanji królestwo niepewne!... Co tu mówić?!... Może i ma słuszność ten bestja Trocki, gdy drwi w żywe oczy: Chciecie u nas zaprowadzać porządek? Ejże! Czy nie lepiej byłoby powymiać pierwszej śmiecie u siebie?!...

Czytał dalej: „Aresztowania w szkole komunistycznej imienia Lenina na przedmieściach Paryża...”

Szerokie, weneckie okno jadalni wychodziło na niewielkie, miejskie podwórko — na zboczach prostopadłe wznoszącej się parceli zieleniał ogródek i rosły amfiteatralnie trzy drzewka śliwkowe, a niżej — krzewy malin i porzeczek, wywołując zdala wrażenie umiejętnej i i przyjemnej dekoracji te-

atralnej. Był maj i wróble skakały wesoło po gałęziach i trawie, nużąc słuch ćwierkaniem jednostajnym i bez cienia talentu.

— Walek! Odłóż już raz na bok te gazetarskie brednie! Od godziny nurzasz się w korespondencjach „własnych” i nie własnych sprawozdawców! Stawiasz jakieś przerażające horkoscopy!! Tak przynajmniej wnioskuje z twojej zaszepionej twarzy. Pomówmy lepiej o sprawie, ważnej dla nas obydwoh!

Pan generał siedział naprzeciw syna na wygodnej, staroniemieckiej sofie i wygłaszał tę przemowę z odpowiednią gestykulacją, nabrawszy siły i animuszu po ukończeniu przed chwilą uroczej poobiedniej drzemki.

Jan-Walenty odsunął natychmiast zelżone przez ojca wytwory prasy i rzekł uprzejmie: — Słucham ojca — spojrzał ukradkiem na zegarek: — Pięta... O szóstej — spotkanie u „Zaleskiego”, potem teatr i kolacja u „George’a”. Nie zapomnieć o kluczu i zapalkach przemknęło mu błyskawicznie przez głowę.

Pan generał poprawił cwikier na orlim nosie i zmierzzył syna bystrem spojrzeniem: — Słuchajno, Walek! Niezależny już jesteś — prawda! Pracujesz, porządku z ciebie czelek... ani słowa... Ale, czy pomyślałeś kiedy o tem, panie, że ja, w twoim wieku byłem już ojcem?!...

Młodzieniec poruszył się niecierpliwie na krześle...

— Widzisz!! Tam cię czekał z parasolem!!! Cóż za dziwaczna idiosynkrazja!! Niedasz sobie poprostu wspomnieć o małżeństwie! Nie widziałeś przecież gorszących przykładów w rodzinie?!... Gadaj mi zaraz! Tak, czy nie?! — pan generał wysuniętym na przód wskazującym palcem prawej ręki celował groźnie w twarz syna...

— Kochany ojciec! O tem nawet mowy być nie może! Pożycie rodziców i różnych cioci i stryjasków — było bez zarzutu... wzorowe, zachęcające! To byli ludzie przedwojenni, wykopaliskowi, zaprawieni cnotą, zaskorupieni w obowiązkach! Zato teraz, pożałuj Boże!

— Wywijasz się jak lis przed chartami! I teraz ludzie się żenia!!

— Dziękuję uprzejmie, ale „woleję” nie, jak twierdził ten Litwin! Żenia się — istotnie, ale... po paru tygodniach szukają już jakiejś podstawy do rozvodu, albo... zdradzają się wzajemnie, albo... Nie, nie i trzykroć nie!! Wolę stanowczo żony moich przyjaciół z bliska, niż swoją własną zdaleka! Bramka i zagrodzone!!

Pan generał włożył na nos drugi cwikier (czynił to w chwilach niezwykłej wagi) i potrojonym w ten sposób wzrokiem wpatrywał się bacznie w młodzieńca.

— To jakaś anomalia! A może ty wprost nie czujesz się zdolnym do spełniania obowiązków małżeńskich?! He?! Przyznaj się, kochanie?!!

— Ojciec!! Pomimo całego szacunku, jaki mam dla ojca, stanowczo wypraszam sobie podobnych aluzji!

— Nie unoś się! — skarcił go generał, uśmiechając się pod podstrzyżonym wąsem. — Widzę, że masz temperament nielada!!

No, ad rem!! Jakże będzie?! Masz dobrą posadę, własne mieszkanie... hm... hm... w czepkuś się urodził! Co?! Zostanie ci ta kamienica kiedyś, po naszej śmierci... A gdyby tak Zosia Jazłowiecka?! He?!... Daliby ci ją chętnie. Pan na ze wsi, ślicznie wychowana, do rozvodu kijem jej nie napędzisz, bogobojna Cóż ty na to?!...

— Niesie od niej kuchnię i oborą o dwieście metrów! — mruknął młody niechętnie.

— No, to Jadzia Szaniawska! Jej ojciec stary towarzysz broni! Zacny dom i dziewczyna miła i mądra. Uważałem, że i tam byłiby ci radzi.

— Za chuda! — rzekł pogardliwie Jan-Walenty.

Pan generał odchrząknął gniewnie: — Pamiętaj — wykrzyknął porywczo — byś na stare lata nie ożenił się przy padkiem z własną kucharką! Tak bywa często z filozofami, którzy nie umieją odróżnić kanarka od pośmięcuszki!

C. d. n.

W grodzie króla Leszczyńskiego.

Telefonem od naszego korespondenta.
Nancy, 22. marca.

Mało naogół znana jest w Polsce akcja zbliżenia francusko - polskiego na terenie Lotaryngii a szczególnie w Nancy. Jest to bezwzględnie jedno ze środowisk Francji, gdzie zauważyć można najwięcej oznak przyjaźni okazywanej Polsce przez Francuzów. Dlatego uważamy za stosowne streścić krótko liczne manifestacje, które odbyły się w Nancy na cześć Polski w ostatnich kilku latach.

Po za licznymi odczytami dotyczącymi literatury i sztuki polskiej, zazwyczaj połączonymi z częścią muzyczną, towarzyszywo France-Pologne organizowało jeszcze prelekcje o geografii i historii Polski, a także o jej stanie obecnym tak ekonomicznym jak i politycznym.

Dzięki staraniom tegoż towarzystwa i przy jego pomocy nasze święto narodowe 3-go Maja było zawsze obchodzone uroczystą akademią. — Wspomniemy szczególnie o obchodzie 3-go Maja w roku ubiegłym. Nie wiele pisały o tem czasopisma polskie a jednak jest to jedyna w swoim rodzaju manifestacja. Urządzona staraniem p. konsula Derezińskiego ze Strassburga, przy pomocy tow. France-Pologne i Comité des Fêtes ze strony francuskiej, zawarła w sobie program następujący: uroczyste nabożeństwo polskie w kościele Bonsecours, pełnym pamiątek polskich; historyczny pochód, przedstawiający wjazd króla Stanisława Leszczyńskiego do Nancy; mowy pod jego pomnikiem: p. konsula Derezińskiego, prezydenta miasta i innych, do zebranych delegacji Kolonii polskich ze sztandarami narodowymi, i do tłumów publiczności francuskiej. Po południu odbyły się popisy gimnastyczne towarzystw robotniczych polskich. Wieczorem miasto wydało bankiet na cześć min. Chłapowskiego, który zaszczylił uroczystości swą obecnością. W sali konserwatorium zaś odbyła się akademja, urządzona siłami wyłącznie polskimi. W ciągu całego dnia miasto ozdobione było chorągiewkami polskimi i francuskimi.

Nie można też pominąć milczeniem starań, które robił i robi tutejszy uniwersytet dla młodzieży polskiej, studiującej w Nancy, zapewniając niekiedy stypendja, a wszystkim nader życzliwe przyjęcie. Jeszcze przed wojną liczna młodzież polska odbywała tu swe studia, ze wspomnieniami o tem spotykamy się jeszcze dzisiaj.

W roku bieżącym organizuje się tu Kiermasz akademicki, urządzony staraniem Towarzystwa Alliance Française (zadaniem którego jest rozszerzanie znajomości języka francuskiego bardzo zasłużone na polu pomocy dla studentów obcokrajowców) a przy pomocy miasta, uniwersytetu, „France-Pologne” etc. Dochód przeznaczony zostanie na budowę sanatorium dla studentów chorych na gruźlicę.

Kiermasz odbędzie się w dniach 15 do 17 maja w galerjach sali tutejszego konserwatorium. Narodowości licznie przedstawiane na tutejszym uniwersytecie posiadać będą własne pawilony, w których sprzedawać się będzie drobne a oryginalne i charakterystyczne przedmioty przemysłu krajowego. Chodzi też o pokazanie narodowych strojów. Studenci polscy organizują również własny pawilon. Ze względu na znaczną liczbę Polaków i na szczególnie życzliwe dla nas stosunki, należałoby, aby reprezentacja tego rodzaju wystąpiła godnie. Nie można zapomnieć o wartości propagandowej takiego przedsięwzięcia. Sprawą urzędzenia pawilonu polskiego zajęło się założone z początkiem bieżącego roku szkolnego Stow. Studentów Polaków w Nancy. Ze strony francuskiej utworzono w tym celu z ramienia Alliance Française spe-

cialny Komitet Pań. Wszystko zdaje się więc iść dobrą drogą. Przewiduje się jedynie trudności w nabyciu drobnych zresztą a jednak charakterystycznych przedmiotów, przedstawiających dobrze swoje cechy sztuki i przemysłu artystycznego polskiego.

Pean.

ZA WSCHODNIM KORDONEM.

Na podstawie bezpośrednich informacji.

Kinoteatry sowieckie.

Produkcja filmowa sowiecka, — w przeciwieństwie do dawnej rosyjskiej — nie może się poszczycić wyższym poziomem artystycznym i co gorsza, nie może podoląć zapotrzebowaniu. Tendencja, która z obowiązku przenika wszystkie „domowe” fabrykaty, nietylko obniża wartość filmu, ale często, doprowadzona do absurdu, wywołuje zgola niezamierzony efekt.

Obecnie pojawił się w obiegu film gruzińskiej „Kinofabryki” p. t. „Zaginione skarby”. Fabuła filmu prymitywna: dwaj młodzi komuniści dowiadują się, że zakonnicy z pewnego klasztoru zamierzają wydobyć z ukrycia olbrzymi skarb i przesłać go b. carowej. Postanawiają temu przeszkodzić, co im się oczywiście po wielu przygodach udaje i skarb otrzymują władze sowieckie. Wszystko byłoby dobre, gdyby nie... tendencja. Jej naiwność niepokoi samych komunistów. W najbardziej tendencyjnych momentach widownia śmieje się lub kpi z niedowierzaniem. Jakiś krytyk kinematograficzny zauważył: „Film przepojony jest zupełnie nieprzekonywującą ideologią. Bolszewicy są wszyscy bardzo rozumni, sprężysti, mężni i przeźorni, a biali — głupie jolupy. Czas byłby wyrzucić podobnie nonszalanckiego traktowania kontrrewolucji”.

Nic dziwnego, że kinematografia sowiecka zalane są filmami zachodnio-europejskimi. Gdy teatr kijowski wystawia „Halke” Moniuszki, równocześnie w kinach ogląda się znane u nas „Dwie sieroty”, „Demona cyrku” lub „Trzydzieści trzy nieszczęść” z Maksem Linderem w głównej roli.

Komuniści boleją, rzecz jasna, nad tą „inwazją burżuazyjnego śmiecia”, wyrabiającego w masach „drobnomieszczanski sentymentalizm”. Ale poza platonicznymi westchnieniami do „rewolucyjnej filmprodukcji” nie widzą innej rady. Co gorsza — czasem im samym robi się ciekawie i niewyraźnie przy oglądaniu żalosnych przygód, jakichś tam „Dwóch sierót”. Strasznie ciężka jest walka z burżuazyjnymi przesadami.

Wychowanie przedszkolne.

Z racji święconego uroczystości „Dnia kobiety”, czytamy w jednym z pism sowieckich: „Państwowe wychowanie przedszkolne jest środkiem uwolnienia kobiety z niewoli rodzinnej”. Uwolnienie to zaś polega na tem, że kobieta oddaje dziecko do ochronki, a sama idzie do klubu.

Ale ochronki te — według projektu wdowy po Leninie, Krupskiej — przytłaczają dzieci nietylko na parę godzin klubowych zajęć ich matek, ale również — na wypadek zwyższego instynktu społecznego i towarzyskiego niż macierzyńskiego — na całe dnie i noce. Ponieważ państwo nie może opłacić zbyt licznych personelu ochroniarskiego, projekt ów proponuje dyżury, odbywane przez zorganizowane kobiety i przez... młodzież komunistyczną.

Wprawdzie niektóre matki oburzają się, że im się odbiera przyrodzone prawo do wychowywania własnych dzieci. Jednak — uspokaja p. Krupskaja — jest to przesada. Każda matka będzie mogła bądź osobiście, bądź przez swych delegatów czuwać nad tem, aby wychowanie szło drogą odpowiedzialności, wolną od zabobonów, a utrzymaną w czystym duchu komunistycznym.

A zatem — matki w klubach, niemowlęta zaś w ochronkach pod ideową opieką młodych komunistów. Wszak Lenin powiedział: „każda kucharka musi umieć kierować państwem”.

cznych przedmiotów, przedstawiających dobrze swoje cechy sztuki i przemysłu artystycznego polskiego.

Pean.

Polacy w Kijowszczyźnie.

Z ostatniego sprawozdania kijowskiego „Gubkomu” wynika, że w Kijowie przebywa 3000 polskich robotników. Praca partyjna wśród nich wydała dotąd bardzo nikłe wyniki i ma być w najbliższych czasach spotęgowana. Podobne zapowiedzi słyszy się odnośnie do polskich włościan, wśród których rozpowszechnia się bezpłatnie czasopismo „Sierp”.

Celem stworzenia kadry polskich działaczy komunistycznych i nauczycieli, zorganizowano w Kijowie specjalne „pedagogiczne kursy i laboratoria”. Frekwencja — jak przyznaje wspomniane sprawozdanie — słaba.

Papierowa amnestja.

Dla uczczenia trzeciej sesji Centr. Kom. Wyk. Z. R. S. R. ogłoszona została amnestja, której wartość można ocenić po takim oto „dobrodziejstwie”: „Darowuje się karę aż do zupełnego uwolnienia z więzienia tych osób, które zasądzone zostały za udział w kontrrewolucyjnych organizacjach lub w kontrrewolucyjnych aktach, skierowanych przeciw władzy sowieckiej, z wyjątkiem tych osób, których uwolnienie połączone jest z niebezpieczeństwem dla rewolucyjnego ustroju”.

Taka absurdalna amnestja uszczęśliwiona została Zakaukaska Federacja. Czy ktoś z niej skorzysta — wątpliwy.

Hałas o Łańcuckiego.

Proletariat trzeba od czasu do czasu „elektryzować” burżuazja i jej zbrodniami, bo inaczej gotów uwierzyć, że nie mu nie grozi i zatracić rewolucyjny rozmach. Proletariatowi trzeba pokazywać zewnętrznych wrogów, a w razie potrzeby nawet stwarzać ich, bo gotów poszukać wrogów u siebie. I wreszcie, gdy chleba braknie, trzeba dać ludowi bodaj circenses w formie wieców demonstracyjnych, manifestacji i hałaśliwych protestów.

Tem tłumaczy się olbrzymia, nibyto spontaniczna, a w gruncie rzeczy pracowicie inspirowana wrzawa o Łańcuckiego. Moc telegramów i gromkich rezolucji było owocem setek wieców i meetingów, urządzanych na obszarze Związku. Ileż tam epitetów padło pod adresem „krwiożerczych tyranów”, a nawet proletariatu polskiego, który się dopiero via Kijów dowiedział, że „ponieważ w Polsce niema uczciwych ludzi, w jego imieniu przemawiać musi proletariaty innych krajów”. Nie mniej upokarzającym dla proletariatu polskiego jest stwierdzenie, że „choć niedaleka przestrzeń dzieli proletariaty sowiecki od polskich robotników, zdaje się, że jest to przestrzeń stułeci”.

Nie wiadomo, na zasadzie jakiego kodeksu, ale najprawdopodobniej sowieckiego — przyjęto za pewnik, że Łańcuckiego czeka kara śmierci. „Chcą go zamordować!”, „Grozi mu śmierć!”, „Krwawa tragedia!”, „Kainowe piętno!”, „Dwunasta godzina...” Skąd? Oczywiście, tak było trzeba. Agitacja, prowadzona stale i z jednakiem nateżeniem, z czasem przytępiła wrażliwość tłumy. Trzeba więc dawek mocniejszych, czegoś w rodzaju — „męczennik proletariatu na przemyskiej szubienicy”.

Wyrok uwalniający był niespodzianką i to dość przykra. Wprawdzie zawsze jest pod ręką argument, że „burżuazja stchórzyła przed mężną postawą proletariatu”, ale dla alarmującej propagandy sowieckiej burżuazja tchórzliwa nie jest korzystna. Lepsza jest „burżuazja gnuśna i wyzywająca”, a więc taka, która podniecająco działa na robotniczy temperament.

„Na szczęście” Łańcuckiego czekają

jeszcze dwa sady. A zatem — „dalsza prowokacja i dalsze znecanie się nad ofiarą” — przed śmiercią.

Wzmocnienie propagandy antyreligijnej

Doświadczenia z obecnymi wyborami do rad wiejskich stwierdzają, że mimo „przyrodniczego uświadomienia” ludności tkwi ona po uszy „w siódlach szablono”. Wystarczy wspomnieć, że we wielu miejscowościach wybrani zostali do rady przewodniczący komitetów cerkiewnych, a znów wypróbowani komuniści odpadli tylko dlatego, ponieważ wieś uważa ich za bezbożnych.

W związku z tem ponownie wypłynął problem propagandy antyreligijnej, względnie jej reformy. Radzą nad tem i kluby i koniencje i zjazdy partyjne. Ogólny rezultat dotychczas. obrad jest taki: stosowany obecnie system walki dyskusyjnej jest zły. Dysputy prowadzone na temat religijny, zamiast do prowadzić do konsolidacji antyreligijnej — przemieniają się w jałowe dociekania teologiczne. Ich następstwem jest w najlepszym razie powstanie nowej sekty, której członkowie ze zdwojonym zapalem oddają się nowemu kultowi. System ten trzeba zreformować. „Propaganda bezbożności” musi stać się żywiołową i masową, musi wyjść poza gadaninę, a przeobiec się w czyn.

Do tego celu służyć ma kreowanie centralnego organu walki religijnej. którego pierwszym zadaniem będzie stworzenie aparatu agitacyjnego i kadry „bezbożnych robotników”. Podstawą walki mają być nadal „pogadanki przyrodnicze”, „wyjaśnianie włościanom zjawisk natury” itp. Ale wszystko o charakterze agresywnym i mniej dla lektycznym a bardziej agitacyjnym.

Kiedy się słucha tych programów i daleko idących planów, mimowoli na myśl przychodzi dzisiejsza wieś sowiecka — mimo upadku prawosławia i rozbicia na sekty — bardziej niż kiedykolwiek oddana życiu religijnemu. Życie to dzięki zniknięciu prawosławia jako religii oficjalnej oczyszcza się z oportunistów i staje wyrazem myśli opozycyjnej, a więc czynnik, który zmieciony z powierzchni ziemi tem potężniej krzawi się w duszach „obywateli” czerwonej oligarchii.

Walka rządu z religią ludzi wydziedziczonych i spętanych jest najbardziej beznadziejna z walk. (z. z.)

Zruchu wydawniczego

* Aktualne wydawnictwa: Następujące wydawnictwa wyszły nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny: Spółka Akcyjna „Ostoja”, Poznań, Pocztowa 15. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Walerja Szalay - Groele: Bolesław Chrobry, kompletny materiał na uroczystą wieczornicę. Śpiewy, deklamacje, żywe obrazy, wykład.

Felicja Żurowska: Święto Narodowe, wybór stosownych przemówień i uroczystości na obchód ku czci konstytucji 3 maja.

Królowa Korony Polskiej, z mową Ks. Prałata Kłosa podręcznik do urządzania mariołogicznej wieczornicy.

Ludwik Wrzesiński: Poświęcenie sztandaru, program i materiały na uroczystość organizacyjną.

Walerja Szalay - Groele: Zmartwychwstali, obrazek dramatyczny dla zespołów żeńskich, na tle epoki Bolesława Chrobrego.

Walerja Szalay-Groele: Królewska korona, obrazek dramatyczny dla zespołów męskich z czasów Bolesława Chrobrego.

Felicja Żurowska: Żołnierz, sztuka teatralna dla zespołów męskich osnuta na tle wojny polsko-bolszewickiej.

Ks. Franciszek Walczyński: Op. 147 a: Już majowe świecą zorze, 12 pieśni majowych ku czci N. M. Panny na chór trygłosowy.

Ks. Franciszek Walczyński, Op. 147 b: Królowo Polska, 12 pieśni ku czci Królowej Korony Polskiej na 3 głosy równe. 2643

Polityka arabska w Palestynie.

Rada Ligi Narodów mandat zarządzania Palestyną udzieliła Anglii 24 lipca 1922 r. i wyznaczony przez Anglię komisarz sir Herbert Samuel nadaje Palestynie konstytucję przewidującą powstanie ciała prawodawczego składającego się z członków częścią wybieranych a częścią mianowanych.

Arabowie sprzeciwili się wprowadzeniu w życie tej konstytucji mając pewność że dziesięciu wybieralnych arabskich posłów będzie w parlamencie zniżoną mniejszością.

Bojkot wyborów zorganizowany przez wydział wykonawczy muzułmańsko-chrześcijańskiej partii arabskiej uniemożliwił przeprowadzenie wyborów i zmusił rząd do trzykrotnego odroczenia wyznaczanych terminów a wreszcie cofnięcia rozporządzenia rozpisyującego wybory.

Colonial Office starając się pozyskać sobie koniecznie arabską partię muzułmańsko-chrześcijańską w Palestynie ofiarował Arabom utworzenie przy boku wysokiego komisarza Samuela ciała doradczego złożonego z dziesięciu wybieralnych przez rząd przedstawicieli ludności arabskiej. Sir Samuel wybrał i zamianował istotnie dziesięciu najwybitniejszych i najbardziej wpływowych a zarazem najbardziej umiarkowanych osobistości arabskiej Palestyny — ale ci ofiarowani im mandatów nie przyjęli i od współpracy z rządem uchylił się kategorycznie.

Zmusiło to rząd angielski do dalszej koncesji. 4 października 1923 r. Colonial Office wydało ukaz tworzący równoległe do istniejącej żydowskiej agentury agenturę arabską.

Wybierani przez ludność Palestyny członkowie tej agentury mieli rozstrzygać wszystkie kwestie obchodzące naród arabski i strzec praw ludności arabskiej w ramach obowiązujących ustaw. Otwierało to dla Arabów możliwość wywierania pewnego wpływu na załatwianie spraw łączących się z kolonizacją, imigracją, parcelacją ziemi itd.

Prezydent jednak muzułmańsko-chrześcijańskiej partii Muza Razim Basza al Husein odrzucił i tę koncesję pod pozorem, że ustanowienie takiej arabskiej agentury nie przewiduje konstytucja nadana przez Samuela Palestynie.

To nowe niepowodzenie zniewoliło Colonial Office opuścić drogę koncesji i ustępstw, od 9 listopada 1923 r. rządzi też Palestyną sir Herbert Samuel przy pomocy angielskiej administracji bez jakiegokolwiek udziału ludności arabskiej. Ludnością zaś arabską w Palestynie rządzi wydział wykonawczy partii muzułmańsko-chrześcijańskiej przy pomocy stworzonej przez siebie organizacji. Delegaci Arabów palestyńskich działają w Ameryce i w Indiach, gdzie zbierają znaczne sumy pieniężne na walkę z rządem angielskim i instalowaniem przezeń państwa żydowskiego w arabskiej Palestynie.

Przy tym wrogiem nastroju ludności Palestyny do żydów otwarcie Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie przemienić się może łatwo w żywiołową demonstrację antyżydowską i antyangielską.

Kierownictwo partii arabskiej z powodu przyjazdu lorda Balfoura, który ma uświetnić otwarcie Uniwersytetu hebrajskiego — ogłosić dzień przyjazdu Balfoura jako dzień żałoby i powszechnego bezrobocia, wszystkie arabskie sklepy i zakłady przemysłowe będą w tym dniu zamknięte. Celem uniemożliwienia lordowi Balfourowi zwiedzenia świątynnych miejsc, uchwalono również zwrócić się do Najwyższej Rady muzułmańskiej z prośbą o zamknięcie słynnego mahometańskiego meczetu Omara.

Prasa arabska oznajmia, iż w ciągu całego pobytu lorda Balfoura w Palestynie, wszyscy Arabowie nosić będą czarne opaski na ramionach, a domy udekorowane będą czarnymi flagami na znak żałoby. W czasie uroczystości żydowskich, szkoły arabskie będą nie-

czynne. Wszyscy urzędnicy arabscy na znak protestu rzucą pracę.

Oficjalnie stwierdzono wiadomość o strajku powszechnym, który proklamowany zostanie przez egzekutywę arabską i inne sfery arabskich nacjonalistów w dniu przybycia lorda Balfoura do Palestyny.

Patryarcha grecki w Jerozolimie otrzymał petycję, podpisaną przez 30 muzułmańskich duchownych, którzy żądają ażeby zabronił lordowi Balfourowi w zwiedzać święte dla chrześcijan miejsca. W dniu powszechnej narodowej żałoby — czytamy w tej odezwie — chrześcijanie nie mogą brać udziału w otwarciu Uniwersytetu żydowskiego.

Również ortodoksi żydowscy w jak najostrożniejszy sposób potępiają tych wszystkich, którzy odważą się wziąć udział w otwarciu Uniwersytetu, gdyż uważają go za dzieło szatana. Komitet ortodoksów, do którego należą wszyscy niemal rabini, przedstawiciele naj-

starszych rodzin żydowskich, zamieszkałych w Turcji uchwalili rezolucję, w której prosi lorda Balfoura, aby nie przyjeżdżał do Jerozolimy.

Rząd angielski poczynił też nadzwyczajne środki ostrożności celem ochrony lorda Balfoura i wysłał do Jerozolimy znaczne oddziały wojsk. Między innymi przybędzie do Jerozolimy z Egiptu ten pułk konnicy, który silił w swoim czasie rozruchy Egipcjan. Ostrożności posunięto tak daleko, że podawane Balfourowi potrawy nie obejmą się bez ścisłej kontroli.

Na otwarcie Uniwersytetu żydowskiego przyjeżdżają delegacje wielu Uniwersytetów, zwłaszcza angielskich. Przybędzie również delegat Uniwersytetu warszawskiego, a Rząd polski podobno przesłał Uniwersytetowi żydowskiemu dar w formie biblioteki o 5000 tomach.

Otwarcie Uniwersytetu nastąpi 26 marca.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Siły mechaniczne świata.

(Londyńska konferencja. — Kefalie motoryczne. — Ramsay.)

Obrady pierwszej konferencji dla sprawy mechanicznych sił świata, które odbywały się w Londynie z końcem r. 1924, ujawniły cały szereg niezmiernie doniosłych dat o produkcji przemysłowej, oraz zastosowaniu węgla na wszystkich polach pracy ludzkiej.

Z porównania wyników zestawień statystycznych, otrzymuje się bezpośredni obraz stwierdzający ile energii mechanicznej wytwarza dany kraj i jak ją zużytkowuje.

Najcharakterystyczniej występuje zestawienie porównawcze, obliczone wedle ilości sił koni przypadających na jednego mieszkańca danego kraju, czyli cyfry kefalii (kephalos, z greckiego = głowa). Nie dość na tem, w czasach, gdy coraz liczniej i gęściej wznoszą centrale elektryczne i wysyłanie energii na dalekie sieci przewodów wchodzi w powszechne użycie, przyjmuje się jako miernik nie siłę jednego konia, lecz jednostkę kilowatgodzin.

Kilowat*) to siła 3/4 kp. — Jeśli zliczyć się produkcję energii w zakładach, które przekształcają energię cieplną węgla, lub energię wody (biały węgiel) lub też energię wiatru (węgiel błękitny) na energię elektryczną, i otrzymaną sumę, podzieli się przez cyfrę ludności otrzymamy kefalię całkowitej energii, to jest kefalię dla wszystkich sił mechanicznych kraju. Naturalnie w kalkulację bierze się i ilość godzin podczas których energia ta jest czynną.

W poprzednim artykule (Bezrobocie maszyn), poznaliśmy fakt marnotrawienia węgla, marnotrawstwo to okazuje się jeszcze jaskrawsze, gdy uprzytomimy sobie, iż z całkowitej energii cieplnej węgla dotychczasowe urządzenia maszynowe potrafią wyzyskać tylko mały procent, reszta przepada daremnie. Oto maszyna parowa, przekształca tylko 15% na pracę motoryczną 85% ginie. Jeśli węgiel przerobiony za na olej palny (do motorów Diesla) wówczas efekt jest dwa razy większy, bo zamienimy 30% energii w pracę.

A więc połowa tej ilości jaką spotrzebowuje motor parowy, wystarczy do wykonania tej samej pracy.

I tu zaznacza się wspomniany pomysł słynnego uczonego, odkrywcy gazów szlachetnych Williama Ramsaya!

Projekt jego i sposób wykonany dla przemiany węgla wprost w kopalni na gaz umożliwia wyzyskanie energii w 70 do 90% — podam go w szczegółach w następnym artykule, wróćmy na razie do węgla.

*) Praca wykonana siłą jednego konia = 75 kgm/s (kilogrammetrów w sekundzie) i równa się 3/4 kilowata.

Technika w ciągu stu lat rozwoju nieustannie pracowała nad zagadnieniem lepszego wyzyskania energii cieplnej, 1 kg. węgla najlepszego daje 8.000 kalorii (jednostek ciepła). Kominiem uchodzi do 80% — coraz lepsze konstrukcje maszyn, kotłów itp. zmniejszają straty.

Postęp ekonomiczny w tej dziedzinie dają nam cyfry:

Dla otrzymania siły jednego konia spalano węgla

w r. 1820	12 kg. (pierwsze prymitywne maszyny parowe)
w r. 1830	5 kg. (lokomotywa Stevensona, rrrakieta)
w r. 1860	2 kg.
w r. 1900	1,2 kg.
w r. 1920	0,93 kg.
w r. 1925	0,56 kg.

Cyfry te są miarą intensywności pracy i wynalazków w dziedzinie ekonomicznego użycia węgla, w czasie ostatnich lat 20-tu.

Na konferencji londyńskiej obliczono ilość energii produkowanej z 1.300 tonn łącznie na całym świecie, przyjmując, że na uzyskanie wydajności 1 kw. przez cały rok, trzeba spalić 10 tonn węgla na 124 milionów kilowatów.

Cyfry wykazują kefalię kilowatów dla rozmaitych krajów: Anglia 47 milionów ludności 0,64 kw. na głowę. — Niemcy 60 milionów ludności 0,32 kw. na głowę. — Szwajcaria 4 milionów ludności 0,13 kw. na głowę. — Polska 27 milionów ludności 0,13 kw. na głowę. — Jeśli obliczymy ile sił motorycznych wypadnie na jeden kilometr kwadratowy danego kraju otrzymamy jeszcze jaskrawsze oświetlenie dla zaoferowania Polski na polu zużytkowania tak węgla czarnego, jak i białego (siły wodnej) jak i błękitnego (siły wiatru) dla podżerania maszyn motorowych i roboczych.

Szwajcaria podała imponujące rezultaty w zużytkowaniu sił wodnych dla Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie dla Małopolski bardzo pouczające!!

Minimalna sprawność sił wodnych Szwajcarii w r. 1923, centralhydroelektrycznych dała 3,8 miliardów kilowatgodzin.

Zużytkowano na siłę motoryczną, światło, ciepło 1530 milionów kw., dla kolei żelaznych 240 milionów kw., dla przemysłu metalurgicznego i elektrochemicznego 700 milionów kw. — Na głowę ludności Szwajcarii przypada kefalia energii mechanicznej białego węgla 750 kwg. (kilowatgodzin) rocznie!

Stany Zjednoczone Ameryki wykazały łącznie siły mechaniczne produ-

kowane z węgla, ropy naftowej, wody i wiatru na 100 miliardów kwg. kefalja 1000 kwg. (rocznie na mieszkańca).

Cyfry wyliczone dla poszczególnych krajów dają obraz pracowitości, inteligencji i bogactwa mieszkańców.

Ciekawe zestawienia podaje prof. Lamel w pracy „Socialphysik“ (fizyka społeczna). Oto z rocznego zużycia 1400 tonn węgla na całym świecie przypada na hutę i przemysł żelazny, 25%, — na elektrownie 20%, — na gazownie 10%, — przemysł włókienniczy, papierowy, chemiczny, keramiczny razem 10%, — koleje żelazne 10 procent, opał mieszkaniowy i przemysł drobny 23%.

A więc kuchnie, restauracje, warsztaty, pochłaniają blisko 1/4 wyprodukowanego węgla.

Rozważając jak postęp techniczny we wszystkich działach życia i współżycia, oswobadza człowieka od pracy mechanicznej i to nawet w działach gospodarstwa domowego (czynności rąk) — maszyny do czyszczenia, mycia naczyń, podłóg, itp., musimy uznać poglądy, iż zwiększona wytwórczość sił mechanicznych stanowi warunek nie tylko bogactwa kraju i dobrobytu ludności, lecz jest warunkiem i rozwoju sił intelektualnych, dążeń umysłowych wyższych!

Inteligencja człowieka, stwarza obok świata organicznego nieorganiczny świat mechanizmów, wprowadza je w ruch, dla celowej akcji, a wyzyskując żywiołowe siły przyrody, daje człowiekowi możliwość oswobodzenia energii ducha od pracy bezustannej dla potrzeb prymitywnych.

Blask głębi duszy ludzkiej wylania się z mroków materialnych walk o byt, ku podniosłemu dobru sztuki, piękna, prawdy, ku dociekaniom nad tajemnicami boskiego porządku świata. Tak jak z czarnej prozaicznej warstwy ziemi wyrasta z łodygi gałęzi, konarów itp. szczyt lub kwiaty w niebo zapatrzone, tak cała kultura „człowieka zachodu“, wyrasta na podłożu pracy współczesnej techniki, której fundamentem jest „energia słońca“ w węgiel i wodę zaklętą.

Inż. Edmund Libański.

Nadużywanie stanowiska.

Posel dr. Marceja Prószyńskiego i tow. wniosli 17 bm. do Sejmu interpelację, w której stwierdzają że ruski biskup w Stanisławowie Grzegorz Chomyszyn wydał do podwładnego duchowieństwa urzędowy okólnik, w którym omawia językowe ustawy szkolne i akcję za ruszczeniem szkół polskich, kończy zaś tem, że „Ordynariat Biskupi wzywa wszystkich Wiel. Ojców, by wyjaśnili sprawę wiernym, zachęca ich, by korzystali z tych praw jakich można się domagać, na podstawie tej ustawy i rozporządzenia do niej i by wzięli bądź to kierownictwo, bądź czynną pomoc w tej akcji“.

Wzywaniu do akcji za ruszczeniem szkół polskich nie wchodzi całkiem w zakres działania Ordynariatu, zwłaszcza, gdy każe on księżom kierować komitetami prowadzącymi akcję przeciw polskości szkół. Przybicie zaś pieczęci, że opłata za ów okólnik jest ryczałtowana na mocy ustawy pocztowej z 3 czerwca 1924, jest ukróceniem dochodów poczty, gdyż ryczałtowanie porta pocztowego przyznane jest Ordynariatowi dla jego listów dotyczących spraw wchodzących ściśle w jego zakres działania, posyłanie zaś listu dotykającego agitacji przeciw polskości szkoły wymagałoby normalnej opłaty pocztowej.

Wobec tego interpelanci zapytują Rząd, czy pociągnie ks. Chomyszyna do odpowiedzialności za przekroczenie w okólniku urzędowym swego zakresu działania, czy nałoży na ks. Chomyszyna normalną opłatę pocztową za przesyłkę pocztą owego tekstu i czy użyje odpowiednich środków, by na przyszłość nie zmniejszano w sposób nieprawny dochodów poczty.

Rodacy!

Pokoju europejskiemu zagraża nowe niebezpieczeństwo!

Te same ręce zbrodnicze, które wywołały ostatnią wojnę, dzisiaj usiłują wzniecić nową. Pobite Niemcy, żądają od Polski nadgranicznych ziem, prawie wyłącznie zamieszkałych przez ludność polską.

Ludność miasta Lwowa, która bohaterstwem swoim zadecydowała o granicach wschodnich, a na którą zwrócone są oczy całej Polski — nie może w takiej chwili milczeć.

Na znak protestu zatem i ostrzeżenia dla obcych, a pokrzepienia i policzenia sił własnych, dla okazania czujności, a nielekceważenia sił wrażeń, wystąpią wszyscy na ulice m. Lwowa w pochodzie manifestacyjnym w niedzielę 29-marca.

Wzywamy zatem wszystkich obywateli Lwowa i okolicy na wielkie zebranie manifestacyjne w dniu 29 marca br. o godz. 12 w południe na Rynku, skąd po przemówieniach i uchwaleniu rezolucji ruszy pochód ulicami: Ruska, Czarnieckiego, pl. Bernardyński, Marjackim pod kolumnę Mickiewicza, gdzie po odśpiewaniu Roty nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wszystkie stowarzyszenia, zrzeszenia i instytucje społeczno-narodowe, młodzież akademicka, techniczna, wszystkich szkół i zakładów naukowych weźmie w manifestacji udział korporatywnie ze sztandarami i muzyką.

Ustawieniem uczestników na rynku, oraz pochodem zajmie się Komitet obywatelski, zaopatrzone odznakami. Tylko do jego wskazówek należy się stosować.

Wieczorem dnia 29 marca 1925 odbędzie się Ogólne Zebranie Obywatelskie w sali Sokoła-Macierzy od godz. 18 (6-tej), na którym poruszone zostaną sprawy, związane ściśle z zabezpieczeniem naszych granic.

KOMITET:

Aniela Aleksandrowiczówna, Dr. Juliusz Altmowski, Dr. Ernest Adam, Dr. Stanisław Biały, Dr. Oswald Balzer, Dr. Józef Borowiec, Dr. Stanisław Biełkowski, Jędrzej Bogdanowiczowa, Jan Blaike, Dr. Marcelli Chłaniacz, Dr. Aleksander Czotowski, Jan Czartoryski, Maria Demelówna, Włodzimierz Dzieduszycki, Marian Dziedzielewicz, Bolesław Eustachiewicz, Gustaw Flach, Maria Gandłowa, Dr. Marian Gubrynowicz, Dr. Stanisław Głabinski, Inż. Kazimierz Gasiorowski, Inż. Władysław Gilowski, Michalina Hausnerowa, Stanisław Horszowski, Stanisław Hübl, Jan Kamiński, Stefan Komornicki, Dr. Roman Kordys, Józef Kwiatkowski, Wanda Kłosowska, Ks. Eleonora Lubomirska, Bronisław Łaskownicki, Inż. Konrad Lisowski, Gustaw Łęczyński, Dr. August Łoziński, Dr. Juliusz Makarewicz, Poseł Mallk, Józef Neumann, Dr. Stanisław Niemczycki, Dr. Stanisław Orzechowski, Dr. Jan Opieński, Julian Obirek, Dr. Zdzisław Próchnicki, Dr. Adam Ptasnik, Helena Popielowa, Dr. Zbigniew Pazdro, Dr. Emil Rosiński, Michał Rolle, Dr. Karol Rogowski, Dr. Jan Rozwadowski, Ks. Dr. Stefan Szydelski, Dr. Włodzimierz Sieradzki, Dr. Filip Schleicher, Dr. Leonard Stahl, Dr. Zdzisław Stahl, Stanisław Sobiński, Henryk Schmal, Dr. Jan Schmar, Jan Szczyrek, Dr. Smolka, Ferdynand Szczurkiewicz, Senator Michał Ściński, Józef Stankiewicz, Helena Skoczylasowa, Dr. Maksymilian Thullie, Dr. Stefan Uhma, Dr. Aleksander Vogel, Dr. Karol Watorek, Dr. Kasper Weigel, Dr. Stanisław Zakrzewski, Marcin Zieliński, Dr. Stanisław Żarski.

ROZKAZ M. S. O.

Celem wzięcia udziału w niedzielnej manifestacji obywatelstwa lwowskiego, stawia się członkowie MSO. w niedzielę dnia 29 marca 1925 o g. 10.30 w podwórzu realności przy ul. Kopernika 1. 20. Jawić się z odznakami służbowymi!

Obywatele!

Odwieczny nasz wróg nie może się pogodzić z wskrzeszeniem Polski! Nie ustają jego zakusy, aby poderwać Traktat wersalski, który wyznaczył, uznał, utrwalił i zagwarantował nasze granice.

Hydra krzyżacka, pałając ku nam nienawiścią, marzy o ich rewizji. Wyciąga łapy, aby pozbawić nas Pomorza i Górego Śląska. Pragnie odciąć nas od Bałtyku, usiłuje podkopać materialnie i zniszczyć politycznie.

Prędzej lub później mogą nastąpić fakta, na które musimy być przygotowani!

Nieustanne intrygi, groźby, żądza odwetu, tajne zbrojenia, wymagają od nas stale czujności i przezorności.

Odpowiedzią naszą musi być jedność i gotowość do obrony każdej piędzi polskiej ziemi. Musimy stać na straży pokoju i nie naruszalności Traktatu wersalskiego.

Obywatele!

W manifestacjach wszystkich ziem Rzeczypospolitej przeciw wrogim zakusom, nie powinno braknąć rycerskiego Lwowa!

Spełnijcie przeto Wasz obowiązek i

w niedzielę dnia 29-go marca o godzinie 12-tej w południe

zgrupujcie się w setkach i tysiącach przed ratuszem.

Niech stąd potężny rozlegnie się głos protestu:

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!

We Lwowie, dnia 25. marca 1925.

Prezydjum król. stol. miasta Lwowa.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Bronisław Huberman.

W ubiegły wtorek usłyszeliśmy skrzypka wszechświatowej sławy p. Bronisława Hubermana. Występ słynnego artysty zgromadził w sali PTM. tłum publiczności, stąd w nieprzewidzianej na domiar złego, sali panował tropikalny upał i nieprawdopodobny zaćmienie. Szczęście więc współczujemy koncertantowi, iż musiał grać w tak niekulturalnych warunkach.

P. Huberman należy do rzędu tych rzadkich przedstawicieli sztuki, którzy z pierwszorzędnymi warunkami technicznymi łączą niezwykłą wrażliwość, uczuciowość i szczerą w podaniu słuchaczowi swego artystycznego przeżycia. Artysta b. stylowo i z wielkim skupieniem odegrał sonatę Kreutzerowską Beethovena, zwłaszcza wykonanie pierwszej i ostatniej części służące może jako znakomity wzór piękniego odtworzenia tego wiekopomnego dzieła. Po odegraniu sonaty p. Huberman wykonał z wielką poezją, natężeniem i polotem rodzaj koncertu skrzypcowego Chausson'a zatytułowany „Poème”.

Ernest Chausson (druga połowa XIX stulecia) należy do liczby kompozytorów, na których skończył się niejako kierunek tonalny w muzyce. Będąc uczniem Massenet'a wziął po swym mistrzu przejrzystość faktury i umiejętność pięknego prowadzenia melodii, drugiemu zaś swemu wielkiemu nauczycielowi, Cesarowi Franck'owi, zawdzięcza on zaznajomienie się z wielogłosowością. Mimo to jednak Chausson w sposobie tworzenia był dość indywidualnym, a utwory jego charakteryzowała wielka subtelność, wykończenie i duży rozmach kompozytorski. Wykonany przez p. Hubermana koncert skrzypcowy Es-dur op. 25 posiada wszystkie powyżej wymienione cechy twórczości tego autora, który przekładał jednak piękna kantylenę i pomysłową harmonizację nad skomplikowany ruch wielogłosowy.

Po niesłuchanie długiej pauzy odegrał p. Huberman szereg transkrypcji Chopinowskich w układzie Sarasate'ego i własnym, zyskując żywcem przyjeździe zebranych. Najsilniej jednak zabłysnął talent artysty w przepięknym odegraniu koncertu E-moll Mendelssohn'a. Poczem nastąpiły naddatki, których z uwagi na bardzo spóźnioną porę, niestety wysłuchać nie mogłem.

Jeżeli chodzi o charakterystykę p. Hubermana jako indywidualności artystycznej, to przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż gra jego wolna od poży i patosu podbija słuchacza wielką i szczerą szlachetnością wyrazu. — Artysta z niezwykłą wnikliwością odtwarza całą skalę nastrojów, wypowiadając się z subtelną prostotą, jak na prawdziwego estety przystało.

Pod względem technicznym posiada p. Huberman nadzwyczajne warunki, ton — miękki, ciepły, nawet w największym forte nie zatracający piękności brzmienia. Technika lewej ręki znakomita, co nadaje wykonaniu precyzję intonacyjną. Spiccata, staccata, flageoletty, pizzicata, akordy i wogóle lekkość i długość smyczka, oraz sprawność prawej ręki zasługują na najwyższe uznanie. Zważywszy wymienione zalety łatwy wniosek wysnuć z nich można, iż p. Huberman jako artysta należy do wyjątkowych ulubieńców publiczności, to też koncert jego cieszył się ogromnym i w zupełności zasłużonym powodzeniem.

Na osobną wzmiankę zasługuje pianista p. Zygfryd Schultze, który nadzwyczaj trudny part fortepianowy w Kreutzerowskiej sonacie odegrał doskonale. Technika posiada nadzwyczaj solidną; czystość biegników, gam i pasażów wzorowa, a zwłaszcza podkreślić muszę zgranie się obu artystów, przyczem chwytliwość i lotność rąk na p. Schultze domaga się jaknajbardziej pochlebniejszej oceny. Zwrócę też uwagę na powściągliwą pedalizację artysty,

przez co zyskiwała przejrzystość wykonania. Jedynie zarzuciłbym zbyt częste arpeggiowanie akordów. Drobną tą uwagą nie obniża jednak bardzo dodatniego wrażenia, które p. Schultze wywarł jako pianista.

Witold Friemann.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 marca 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, 28 marca, o godz. 3 popoł. „Damy i huzary”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 „Wesele Figara”. (50 proc. zniżki.)

Niedziela, 29 marca, o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej”. (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 „Twórca”.

TEATR MAŁY.

Sobota, 28 marca, „Spadkobierca”.
Niedziela, 29 marca, „Spadkobierca”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 28 marca, „Agri”.
Niedziela, 29 marca, „Hrabina Marica”.

==O==

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Fotografii artystycznej i wystawa „Sztuka Dziecka”.

==O==

— „Królowa Saby”. W poniedziałek z powodu generalnej próby z „Królowej Saby” Teatr Wielki będzie zamknięty. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w kasach w niedzielę rano. Już dziś mnóstwo jest zgłoszeń na wtorkową premierę, która wzbudziła ogromne zainteresowanie. Dyrekcja Teatrów nie zaniedbała niczego, by piękne dzieło Goldmarcka wypadło jak najbardziej okazałe, a kapelmistrz Zuma i reżyser Łowczyński oraz dekorator Balk i baletmistrz Cesarski z całą troskliwością czuwają nad stroną artystyczną. Artysta-malarz Z. Balk miał szczególnie trudne zadanie, gdyż w stosunkowo krótkim czasie musiał stworzyć pięć olbrzymich zmian dekoracyjnych. Strona techniczna spoczywa w doświadczonych rękach insp. Stahla.

— Abonamenty kwietniowe. Sprzedaż tych abonamentów już się rozpoczęła w kasie Teatru Wielkiego (I. piętro). Błoczki abonamentowe mają już wyrobiony rozgłos i pokup, to też i kwietniowy abonament będzie w krótkim czasie rozsprzedany.

=====

Przypominamy jeszcze raz, że wszelkie komunikaty skierowane czy to do redakcji czy też do administracji „Słowa Polskiego”, muszą nam być nadsyłane najpóźniej do godziny 14 (2 popołudniu), o ile mają się ukazać w najbliższym numerze „Słowa P.” Komunikaty, nadesłane później, mogą być wydrukowane dopiero w drugim z kolejnych numerów naszego pisma.

—O—

— Cuda Indii na ekranie. W najbliższy czwartek dnia 2 kwietnia Jan Starża Dzierżbicki wygłosi w sali Sokoła niezwykle ciekawy odczyt o mistycznej kulturze Indii, ilustrując go 200 nader sensacyjnymi obrazami świetnymi. Na ekranie ujrzymy uroczyste procesje braminiów, ich podziemne świątynie oraz słynnych jogów; cały przepych domu rządów a nawet i misterne święte Lhasy oraz samego Dalaj-Lamę. Powtarzamy wielokrotnie w Warszawie, odczyt ten spotkał się również z wielkim uznaniem w Poznaniu, Wilnie, etc. — Bilety w Księgarni Naukowej (Hotel George'a).

— Organizacja Narodowa V. dzieńnicy wzywa swoich członków do masowego wzięcia udziału w wiecu manifestacyjnym przeciw zakusom wroga niemieckiego — jaki się odbędzie w niedzielę o godz. 12 na rynku. Punkt zborny pod pomnikiem Ujejskiego — ul. Akademicka godz. 11.30 przed południem.

— III. posiedzenie Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się dziś o godz. 19.30 w sali fizycznej na Politechnice z następującym porządkiem dziennym: Asyst. Polit. W. Gorzechowski: O reakcjach aktywnego azotu.

— Zakład Pensyjny komunikuje: Ubezpieczeni w Zakładzie Członkowie, oraz emeryci, pragnący korzystać dla siebie względnie swoich rodzin z miejsc ulgowych w domach własnych Zakładu w Zakopanem (Warszawianka, Konstancja, Małachowski) i w Truskawcu (Grażyna) — oraz z uzyskanych przez Zakład w br. zniżek dla swoich członków w Zakładzie

Najlepsze surowce i staranny wyrob, oto tajemnicę dobrotli

2601n

Czekolady Höflingera.

zdrojowym Żegiestów, otrzymać mogą szczegółowe warunki za pisemnem zgłoszeniem się w biurach Zakładu we Lwowie (Piekarska 1A), Krakowie (Gentrudy 2) i Bielsku (Zielona 2).

— **Obowiązki obywatela wobec Państwa** Referat pod tym tytułem wygłosił prof. Blakie dziś w sobotę w Narodowej Organizacji Kobiet przy ul. Ossolińskich 11, II. podwórzu o godz. 6.30. Wstęp wolny.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Jutro w niedzielę nastąpi o godz. 11-tej w pol. otwarcie IX. wystawy fotografii artystycznej urządzonej staraniem Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego. — Równocześnie otwarta zostanie wystawa „Sztuka dziecka”, na którą składają się prace uczenie art.-mal. Anny Harland Zajackowskiej (państw. Gimn. im. kr. Jadwigi) Wstęp na obie wystawy i zł. dla młodzieży szkolnej 20 gr. (Gmach Muzeum Przemysłowego ul. Dzieduszyckich 1).

— **Żółty w Instytucie Technologicznym** ul. Bourlarda 5, odczyt prof. Alfreda Halbana „Wiara a Prawo”. — Początek punktualnie o godz. 6.30.

— **W kościele św. Marcina** w niedzielę dnia 29 marca podczas mszy św. o godz. 9-tej śpiewać będzie p. Bronisława Głowacka przy grze na organach p. Janiny Cieślakowej. Kwesta przeznaczona na restaurację kościoła.

— **Z lwowskiego okręgu sokolego.** W wykonaniu zarządzenia Przewodnictwa dzielnicy małopolskiej, zarząd okręgu lwowskiego wzywa wszystkie sokole gniazda lwowskie, tudzież podlowskie (Kieparów, Gródek Jagielloński i Winniki koło Lwowa) do wzięcia masowego gromadnego udziału w niedzielę dnia 29 bm. w południe w rynku, w wielkiej manifestacji ludności Lwowa i okolicznej dla zaprezentowania przeciw zakusom Niemców na całość i nie tykalność naszych granic zachodnich. — Program i porę poda Prezydium m. Lwowa i Komitet obywatelski rozlepieni na murach odezwaniami.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w sali Sokół-Macierzy wiec obywatelski, na którym będą wygłoszone referaty o organizacji obrony kresów zachodnich, oraz o konieczności popierania przez społeczeństwo Ligi obrony powietrznej i Ligi morskiej. — Zbiórka druhow tak umundurowanych jak i nieumundurowanych i drużyn w dniu tym bez względu na pogodę lub niepogodę o godz. 11 przedpołudniem w Sokół-Macierzy, skąd wszyscy zebrani udadzą się o godz. 11½ przedpołudniem wspólnym pochodem na rynek i wezmą udział w pochodzie do województwa i pod pomnik Mickiewicza, gdzie się pochód rozwiąże.

— **Rekolekcje** w katedrze łańc. odbędą się w dniach od 30 marca do 5 kwietnia. Nauki odbywać się będą codziennie o g. 6½ wieczorem. Spowiedź rekolekcyjna w sobotę dnia 4-go kwietnia od godz. 6-tej rano do 12 w pol. i od 3—9 wiecz. Nauki rekolekcyjne głosić będzie ks. Ludwik Bombas.

— **Rekolekcje wielkopostne** w kościele OO. Jezuitów IV. seria: dla panów — rozpoczyna się w poniedziałek 30 bm. wieczorem. Codziennie przez cały tydzień o g. 7 wieczorem nauka i krótkie nabożeństwo.

— **Walne zgromadzenie członków Org. nar. IV.** dz. m. Lwowa odbędzie się w środę 1 kwietnia w Zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej o godz. 5 w. 2666

— **Wielcy sonat** w wykonaniu skrzypczki Irmę Koscekiej i pianisty Dr. Edwarda Steinbergera odbędzie się we wtorek 31 bm. Program obejmuje cztery sonaty klasyczne z potężną C-moll (pate-tyczną) Beethovena. Wiołnistka Irma Koscecka po raz pierwszy występująca we Lwowie, jest uczennicą Sevcika i H. Marteau. Koncertami swoimi zagranicą zdobyła młoda artystka duże uznanie zarówno publiczności jak i krytyki zawodowej.

Bronisław Hubermann, który na doszycie wyprowadził koncercie 24 bm. olbrzymi odniósł sukces, pozyskany został przez biuro koncertowe Tuerka na drugi i ostatni koncert, który się odbędzie w piątek 3-go kwietnia. 2662

— **Przylecieli do Lwowa, Hotel George'a.** Mieczysław Wiśniewski z Warszawy, Otto Körner z Wiednia, Adam Dygat z Krakowa, Jakób Diechtiew z Oleszyca, Kazimierz Checiński z Krakowa, Leon Czerkawski z Łaszek, Aleksander Styczeń z Borysławia, Tadeusz Chłapowski z Borysławia, Andrzej Onyszkiewicz z Niezuchowa, Gustaw Wyrzykowski z Łanek, Władysław Escner z Sanoka, Leo Rath z Pragi, dr. Włodzimierz Pospiełowski z Równego, Antoni Piłiński z Bydgoszczy, Maurycy Margosches z Wiednia, hr. Ludwik Rey z Psar, Władysław Dynowski z Podlesia, Ignacy Heller z Bukaresztu, Henryk Mościskier z Czechowic, por. Leopold Rosenberg z Krakowa.

Hotel Krakowski: Kazimierz Żyboriski z Warkłowa, Feliks Werthajm z Jędrzejowa, Bryczkowski z Kielc, Karol Praposi z Wiednia, hrabina Breza z Drohomyśla, Kazimierz Chazewski z Wypysk, Wanda Birzyszkowa z Warszawy, Władysław Gorecki z Borysławia, Edward Engelhardt z Gdańska.

==

— **Z komitetu rozbudowy Lwowa.** Posiedzenie komitetu wykonawczego dla rozbudowy miasta Lwowa odbędzie się w sobotę, dnia 28 marca 1925, w sali Komisyjnej Magistratu o godz.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zgnilizna moralna.

Rozprawa przeciwko 6-ciu zwyrodniałym młodzieńcom o zbrodnię z par. 125 dobiega końca. Przed sądem przesunął się szereg pańienek, przeważnie z ubożego domu, których całym posagiem uczciwe imię i niewinność. I na takie to dziewczynki często małoletnie zwyrodniali ci donżuani urządzali wstretne polowania, zbrodniczo gwałcili.

Słuchając zeznań skrzywdzonych pańienek nawet w najobojętniejszym obudziło się współczucie dla doznanej krzywdy i oburzenie dla sprawców jej. Nieszczęśliwe ofiary oszołomione tym całym wypadkiem, nie zdają sobie jeszcze sprawy z ogromu nieszczęścia i tylko rześciami łzami dają do poznania, że spotkała je krzywda, za którą należy się im zadośćuczynienie. Złamanym od bólu głosem opowiadały jedne z ofiar, jak po przebytej ciężkiej chorobie piersiowej, nie mając za co wyjechać, w parku szukały świeżego powietrza i oto ni stąd ni zowąd zjawiał się Wójcikiewicz lub inny i pod rozmaitym pretekstem, że poznał pańienkę na tańcach, lub zna narzeczonego wszczynał rozmowę a później porwawszy torebkę lub płaszcz uciekał w gąszcz i tam zwabiał ofiary.

Reszta była dziełem przeważającej siły lub pogroźki. I o ile biedne te nieświadome ofiary wywołują szczere współczucie o tyle oburzeniem napa-

wa cyniczne zachowanie się oskarżonych. Starają się oni przedstawić ofiary w naigorszym świetle, zmyślając beczelnie potworne sceny, które biednym pańienkom wprost głos w gardłach zapierają.

Wolno się oskarżonym bronić dowolnie, ale ich obrona jest rzeczywiście cynicznie potworna.

Świadczenia wystawiane ofiarom z różnych stron, stwierdzają, że były to pańienki nawkrót uczciwe, niewinne, a padły ofiara tylko dzięki wyrafinowanemu sprytowi podsądnych. Siedem ofiar (jest ich więcej, ale ze wstydu nie zgłosiły się), siedem istnień ludzkich na całe życie skrzywdzonych, zwichniętych, to nie tylko krzywda tych biednych uczennic, krawczyń czy pracowniczek biurowych, ale krzywda wyrządzona społeczeństwu, które postawiono w krytycznym położeniu, że nie umie ochronić swych członków, dopuściło, że takie chwasty wyrosły wśród jego grona. Nie ma dość dotkliwej kary dla sprawców tej ohydnej zbrodni i tu nie należy się wzdrzygać przed najostrzejszym wyrokiem, który jedynie może być hamulcem przeciw powtarzaniu się takich czynów.

Sprawiedliwość społeczna, względ na moralność publiczną żądają zadość uczynienia, a to jest w ręku sądu przysięgłych.

Szpiegostwo.

Rozprawa przeciwko dziesięciu komunistom, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Rosji i Niemiec została zakończona. Wczoraj przemówił ostatni

obrońca oskarżonych, a dziś w południe będzie ogłoszony wyrok na jawnej rozprawie.

nie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie delegacji w Warszawie, 2) wnioski.

— **Przemysł chemiczny a obrona Państwa.** Ponieważ w onegdajszym artykule pod powyższym tytułem pewne niejasności budzi, jak nam zwrócono uwagę, powiedzenie: „Destylacja węgla prowadzi do parafin, z których otrzymujemy glicerynę, mydło”, pospieszamy wyjaśnić, że ustęp ten powinien brzmieć następująco: „Destylacja pewnych gatunków węgla brunatnego prowadzi do parafin, które dają się utleniać na kwasy tłuszczowe, służące m. i. do fabrykacji mydła”.

— **Z życia Biblioteki wojskowej DOK. Nr. VI. we Lwowie.** Biblioteka ta rozpoczęła szósty rok istnienia. Dotychczas zgromadziła około 12 tys. tomów treści wyłącznie naukowej. Dwie trzecie części księgozbioru stanowią dzieła ściśle wojskowe, reszta przypada na inne dziedziny nauki, które bądźto bezpośrednio lub pośrednio wiążą się z wojskowością, bądź też przyczyniają się do ogólnego wykształcenia czytelników. Gromadzono dawniejsze druki wojskowe polskie, by rodzinną literaturę fachową mieć w całości. Szczególny nacisk położono na kompletowanie literatury (także pamiątkarskiej) o wojnie światowej 1914—18 i o wojnach polskich 1918—21, oraz na aktualne zagadnienia państwowo-wojskowe, jak lotnictwo, chemia wojenna itp. Nie ograniczając się do dzieł polskich, obficie zacierpnięto z literatury obcej, na którą przypada połowa zbioru. Katalogi alfabetyczne, działowe i specjalne ułatwiają korzystanie z księgozbioru. Książki wypożycza się do domu, lecz można korzystać z nich także na miejscu w Czytelnicy, zaopatrzonej m. i. w 70 fachowych czasopism, polskich i obcych. Biblioteka Wojskowa, jako publiczna instytucja naukowa, dostępna jest wszystkim osobom, interesującym się wiedzą wojskową i nauką o wojnie. W ostatnich miesiącach zajęła Biblioteka gmach

Arsenału Królewskiego przy Podwalu 1. 13, I. p. (obok kościoła OO. Dominikanów) i zaprasza do swej Czytelnicy i Wypożyczalni w dniu powszednim w godzinach 9—2 przedpoł. i 5—8 popoł. (w sobotę tylko przedpołudniem). Biblioteka Wojsk., nie ustając w uzupełnianiu swych zbiorów, chętnie zakupuje zbiory lub oddzielne książki, rękopisy, dokumenty, ryciny, mapy itp. treści wojskowej albo stojącej w związku z wojskowością. Szczególnie zależy jej na dawniejszych militariach polskich, oraz na zabytkach, dotyczących historii wojskowej wschodniej Małopolski.

— **Ośrodek manifestacji jutrzejszej,** protestującej przeciw zakusom niemieckim, będzie rynek, gdzie krótkie przemówienia wygłoszą czterej mówcy równocześnie na każdym rogu rynku. W programie jest przemówienie reprezentanta prezydium miasta, dalej mecenasa Borowca, p. Białkego, jednego oficera rezerwy, jednego obrońcy Lwowa, oraz p. Eustachiewicza. W czasie manifestacji młodzież akademicka rozdawać będzie ulotki. Wszystkie organizacje, które mają własne orkiestry, winny z orkiestrami wyjść na miasto, by manifestacja wypadła jak najokazalej. W manifestacji winien wziąć udział cały Lwów bez wyjątku. Na wieczornym wiecu w „Sokole” będzie przedmiotem obrad m. i. sprawa stworzenia stałego zrzeszenia, którego zadaniem będzie ochrona Kresów Zachodnich.

— **Doroczne Walne Zgromadzenie „Sokoła” II.** odbędzie się w dniu dzisiejszym tj. w sobotę, 28 bm. o godz. 6-tej wieczorem.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie.** Dn. 8 marca br. odbyło się w lokalu Seminarium Nauk Pomocniczych Uniwersytetu im. Jana Kazimierza walne zgromadzenie Towarzystwa Heraldycznego pod przewodnictwem dra Piotra Kucharskiego. Do nowego wydziału weszli: prof. dr. Przemysław Dąbkowski, prof. dr. Jan Ptasnik, dr. H. Polackówna, dr. K. Sochaniwicz, Józef Białynia Chołodecki, Al-

fred Poźniak, dr. Aleksander Czołowski i Ludwik Pierzchała. Redaktorem Rocznika Heraldycznego obrano prof. dr. Władysława Semkowicza, do Komisji Szkolniczej wybrano Aleksandra Ulenieckiego, dr. Karola Badeckiego i inż. Adama Nizielskiego. Na temże walnem zgromadzeniu obrano ze względu na zasługi położone dla Towarzystwa oraz prace na polu heraldyki i umiejętności pokrewnych Zygmunta Lubę Radziwińskiego dożywotnim prezesem honorowym, członkami honorowymi dr. Antoniego Prochaskę we Lwowie, Kazimierza Pułaskiego w Poznaniu i Stanisława Ptaszyckiego w Lublinie. Po wyborach przystąpiono do sprawy zmiany statutu, którą referował dr. K. Sochaniwicz. Opracowany przez tegoż projekt statutu rozciągający działalność Towarzystwa na cały obszar Rzeczypospolitej i przewidujący tworzenie kół lokalnych o szerokiej kompetencji autonomicznej uchwalilo walne zgromadzenie bez zmiany większości głosów. Rozpoczynający w nowych warunkach zarząd Towarzystwa Heraldycznego swoją działalność ma w ten sposób podstawy do należytego rozwoju na przyszłość, które krepował statut dotychczasowy.

— **Panowie Jaeger, Glasermann i Kornhaber,** bohaterowie naszej onegdajszej notatki, zatytułowanej „Niesmaczne owacje”, nadsyłają nam następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest, jakoby przed więzieniem oczekiwali na nas trzy samochody, a kilkuset żydów zrobiło nam owacje, obrzucając nas wychodzących z bramy więziennej kwiatami i wznosząc okrzyki, natomiast prawdą jest, że opuszczając więzienie Sądu okręgowego karnego we Lwowie musieliśmy stamtąd zabrać też z sobą własną pościel, bieliznę itp. i że celem odwiedzenia tych rzeczy rodziny nasze sprowadziły trzy dorożki, a dla inż. Kornhabera automobil, oraz, że wychodząc z bramy więzienia spotrzegliśmy, że przygodni przechodnie bez różnicy religij w ilości około 20 do 30 osób zatrzymali się przed sądem zaciekawieni widocznie czekającymi dorożkami i automobilem, lecz przechodnie ci zachowywali się najzupełniej spokojnie, niczem na nikogo nie rzucali, ani niczego nie krzyczeli”.

Zamieszczając powyższe sprostowanie, pozwolimy sobie jednak zauważyć, że mija się ono z prawdą. Faktem bowiem jest, że wychodząc z więzienia żydostwo zgotowało owacje, oraz obrzuciło ich kwiatami. Hałaśliwa owacja stropiła nawet jednego z wypuszczonych, niepodpisanego na powyższem sprostowaniu, który chce uniknąć manifestacji cofnął się w bramę budynku sądowego i dopiero później udał się do domu.

— **Aresztowanie woźnego „Gazety Porannej” i „Gazety Lwowskiej”.** Policja aresztowała wczoraj niejakiego Jana Prusa, 52 lat liczącego woźnego administracji „Gazety Porannej” i „Gazety Lwowskiej” oraz Władysława Protasiewicza, członka wydziału Stowarzyszenia dozorców, karanego za paserstwo, obu pod zarzutem kradzieży i oszustwa. Prus wykradał z administracji gazety, które sprzedawał Protasiewiczowi, a ten drugi będąc kolporterem — wręczał gazety do kiosków inwalidzkich, poczem zwracał niesprzedane, a skradzione przez Prusa egzemplarze administracji. Właścicielom kiosków sprzedawał Protasiewicz egzemplarz po 12 gr. Proceder ten uprawiali obaj od kilku miesięcy i narazili administrację podobno na stratę kilku tysięcy złotych, no i ewentualnej makulatury. Prusa aresztowano w chwili, gdy wchodził ze stołem gazet do mieszkania Protasiewicza. — Obu aresztowanych, którzy przyznali się do winy, osadzono w aresztach policyjnych.

— **Dwa zamachy samobójcze.** Przy ul. Janowskiej 63 usiłowała wczoraj otruć się jodyną pozostając w służbie u chor. Jaworskiego 21-letnia Stefania

MARY PICKFORD 2680
wystąpi wkrótce w dramacie
„Rosita”

Knita. Powodem desperackiego kroku była utrata służby i brak środków do życia. Chora przewiozła karetka Pogotowia do szpitala powszechnego. Stan jej niegroźny. — Drugi wypadek omal nie wydarzył się na torze kolejowym między mostem przy ul. Kleparowskiej a Żródlanej, gdzie pod pociąg zamierzano się rzucić Marja Żybranowicz, żona konduktora MKE. Opóźniła się jednak z przybyciem na tor kolejowy, gdyż przyszła już po przejeździe pociągu. Patrolujący posterunkowy zaopiekował się nią i odprowadził do domu.

— **Zagadkowy zgon.** Wczorajszej nocy zmarła nagle w mieszkaniu swym przy ulicy Zamarystynowskiej 7 Karolina Nazalewicz. Po spożyciu kolacji, tj. zupy kartoflanej z nerkami, Nazalewiczowa nagle zaniemogła, a zanim mąż zdolał zawezwać lekarza, żona jego wśród ciężkich cierpień zakończyła życie. Dochodzenia policyjne w toku.

— **Nagły zgon.** Wczorajszej nocy zmarł nagle na udar serca Dawid Handwerker, właściciel restauracji przy ul. Słonecznej 41.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Pe pi Walfisch, kupcowa, zamieszkała przy ul. Miodowej 4, doniosła policji, iż w czasie jej nieobecności włamał się do mieszkania jakiś złodziej i skradł znaczną ilość garderoby i bielizny. — Wracając do mieszkania — zauważyła w bramie kamienicy jakiegoś wyrostka, który dzwigał ciężki tłumok a gdy go zagadnęła, co niesie — wyrostek ów porzucił tłumok i zbiegł. Tłumok zawierał skradzioną w jej mieszkaniu garderobę. — Do piwnicy restauracji Ożjasza Adlera, w pasażu Hausmanna, usiłowali włamać się wczorajszej nocy złodzieje, którzy jednak spłoszeni umknęli.

====
Polska linja okrętowa. Informują nas, że jeszcze w bieżącym roku powstanie Tow. Akc. Żeglugałi pt. „Polska linja okrętowa” z siedzibą w Warszawie i Gdyni. W towarzystwie tem zaangażowane będą najpoważniejsze banki krajowe z Bankiem handlowym na czele. Min. Skarbu zgodziło się na udzielenie rządowego subsydjum w postaci Kupna części akcji towarzystwa. Zamierzone przedsiębiorstwo posiadać będzie 6 okrętów handlowych, z których 3 mają być już obecnie zamówione w warsztatach tryjesteńskich. Pertraktacje w tej sprawie są w toku i wynik ich będzie zależny od przyjęcia warunków polskich, zmierzających do udzielenia 50-proc. długoterminowego kredytu przy spłacie należności za zamówienie.

— **Rekolekcje w kościele XX.** Zmartwychwstańców zaczną się w niedzielę dnia 29 marca o godz. 6 wieczorem 2684

B. asyst. kliniki skórno-wener. 2246
Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koraińska 8, od pl. Akademickiego.
ordynuje od 2—5.

Spostrzeżenia metecrologiczne
Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

27 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	730.1	730.2	729.2
Temperatura w Co	+5.6	+10.4	+8.2
Kierunek wiatru	SSE	SSE	SSE
Wiatr. km/godz.	16	14	19

Temperatura najwyższa +12.2 °C, najniższa +4.9.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, przedpołudniem chwilowy deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe W = zachód.

Niesłychany rabunek w śródmieściu.

Sześciu rabusiów zrabowało pieniądze z karojki pocztowej.

Podwórze głównej poczty było wczoraj około 8-mej wieczorem widownią niesłychanie śmiałego rabunku, dokonanego przez sześciu nieznanych sprawców, którzy zrabowali dwa worki, zawierające 32.500 zł.

Karojka pocztowa, konwojowana przez dwóch woźnych, objeżdża wieczorem wszystkie filje w mieście i zwozi pieniądze celem złożenia ich w kasie głównego urzędu pocztowego.

Gdy wczoraj około 8-mej wieczorem karojka, konwojowana przez woźnych Balickiego i Macielonga, zjechała na podwórze, które w krytycznej chwili nie było oświetlone, woźni otworzyli drzwiczki — i zabierali się do wynoszenia worów z pieniędzmi do gmachu. W tym momencie wysunął się jakiś osobnik i zagroził konwojentom rewolwerem, który jednemu z nich przyłożył do głowy — a równocześnie wypadło pięciu innych sprawców i ci zabrali z karojki trzy worki z pieniędzmi, poczem szybko wszyscy rabusie w liczbie sześciu rzucili się do ucieczki. Celem utrudnienia ewentualnego pościgu — jeden z rabusiów wystrzelił z rewolweru. Sprawcy porzucili po drodze jeden worek wagi 50 kłgr., zawierający monetę niklową, gdyż był za ciężki, unieśli natomiast dwa inne, jeden z zawartością 30.000 zł., drugi z 2.500 zł. Rabusie przebiegli szybko ul. Sykstuską i wpadli do bramy kamienicy przechodniej nr. 42 przy tej ulicy i zasunęli istniejący w drzwiach rygiel tak, że ścigający ich pocztowcy do zamkniętej w ten sposób kamienicy dostać się nie mogli.

Sprawcy tymczasem przebiegli przez podwórze przechodniej kamienicy i bramą od ul. Kraszewskiego dostali się do parku Kościuski, gdzie wszelki ślad po nich zaginął.

W kilka minut po tym niesłychanym a z niezwykłym sprytem zorganizowanym rabunku, dokonanym wczesnym wieczorem w śródmieściu, zjawił się na miejscu dyr. Reinlaender, insp. Łukomski oraz szereg innych funkcjonariuszy policyjnych. Bezpośrednio potem w całym mieście zarządzona została ogólna obława, która trwa — gdy piszemy te słowa. Rabusie byli doskonale obznajomieni z terenem, zgasili lampkę elektryczną na podwórzu gmachu pocztowego, uplanowali ucieczkę przez przechodnią kamienicę, zaopatrzoną z wewnątrz w rygiel — słowem przygotowali plan z całą precyzją. Zdaje się, że dokonali rabunku jacyś obcy sprawcy. Do późnej nocy przeszukiwano w Ekspozyturze policyjno - śledczej obu konwojentów i woźnicę. Śledztwo prowadzi insp. Łukomski. W ciągu kilkunastu minut cały aparat policyjny został wprawiony w ruch. Bliższe szczegóły tego niesłychanego w każdym razie rabunku usuwają się naturalnie w tej chwili z pod pióra.

Włamywacze w matni.

W poufnej drodze otrzymała wczoraj Ekspozytura policyjno - śledcza wiadomość, iż zbliżającej się nocy planowane jest włamanie do sklepu Józefa Huetta przy ul. Kazimierzowskiej 1. 47. Włamywacze mieli dać się zamknąć o godz. 10-tej wieczorem na podwórzu realności, a gdy mieszkańcy udadzą się na spoczynek planowali wybiec dziury w ustępie, którego ściana graniczyła ze sklepem.

Policja wobec tego doniesienia postanowiła ująć włamywaczy na gorącym uczynku i w tym celu w porozumieniu z kupcem zamknięto w sklepie wyw. Biskupa oraz dwóch posterunkowych, podczas gdy inwigilację kamienicy objęli funkcjonariusze policyjni Seinfeld, Jankiewicz i Mulik oraz dwaj posterunkowi.

O godz. 2-giej w nocy włamywacze, gdy już w kamienicy nastał zupełny spokój, przystąpili do roboty i poczęli w ścianie ustępu wywiercać dziurę. Umówionym zgóry znakiem zawiadomili zamknięty w sklepie wywiadowca Biskup znajdujących się na ulicy urzędników-wywiadowców, któ-

rzy weszli do kamienicy, poczem po ustawieniu posterunku przed mieszkanicą nieomoczono, bezwzględnie udali się do ustępu, gdzie zastali dwóch włamywaczy przy forsownem wierceniu dziury w ścianie. Włamywacze struchleli na widok wywiadowców, jeden opuścił dłuto na ziemię, drugi zbladł i stanął jak wryty.

Byli nimi Józef Bobela, 20-letni włamywacz, kilkakrotnie karany i Wilhelm Werschner, 28-letni jego towarzysz, również karany, obaj naturalnie bez uczciwego zajęcia. Przy włamywaczach znaleziono dłuto, bagnet wojskowy, latarkę elektryczną oraz dwa worki, które przynieśli celem zabrania skradzionych towarów. Obaj przyznali, że po dłuższym czasie znaleźli dogodny do włamania sklep Huetta i że mieli zamiar po włamaniu czekać chwili, w której dozorca otworzy bramę i wyjść następnie z kamienicy. Z matni, w którą wpadli, niedługo mieli już drogę do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

Jak czynił czary „lekarz-cudotwórca” w Zapytowie.

Gospodarz zapytowski, Teodor Tkacz przywoził przed kilku dniami do domu żonę swą Eudokję, którą w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie uznano za nieuleczalnie chorą. Wieczorem 21 bm. przyszła do Tkaczów ich sąsiadka Marja Swystunowa z oznajmieniem, że przybył do jej chaty „lekarz-cudotwórca” — który zapewnia, że Tkaczową w jednej chwili z obłąku wyleczy. Tkacz na te słowa porwał się czempredziej z ławy i pospieszył do zagrody Swystunów, gdzie zastał jakiegoś nieznanego osobnika w towarzystwie rzekomej żony i syna. Swystun poczał zalecać „cudotwórcę”, o którym powiedział Tkaczowi, że go zna, gdyż nieraz do niego zajeżdża. Tkacz poprosił go tedy, aby zajął się leczeniem jego żony i po pewnym czasie obaj wyszli z zagrody Swystunów, by udać się do obłąkanej Tkaczowej. Gdy przyszli na podwórze „cudotwórca” oświadczył Tkaczowi, że na

rozstajnej drodze musi zakopać nowe ubranie chorej, jej kożuch, zwój białego płótna i wiele jeszcze innych rzeczy z wiejskiej garderoby. Naiwny Tkacz wyniósł niebawem ciężki tłumok i wręczył go „cudotwórcy”, który kazał mu natychmiast wracać do izby i pilnować żony, jak „z niej diabeł będzie wychodzić”, co stanie się wówczas, gdy on na rozstajnej drodze zaczaruje chorą i diabła wypędzi.

Tak czuwał Tkacz przez całą noc i oczekiwał wyjścia diabła z obłąkanej żony, a „lekarz-cudotwórca” jak poszedł z tłumokiem „czarować na krzyżowej drodze” — tak i więcej nie wrócił. Nad ranem owa jego rzekoma żona wraz z chłopcem znikła również z chaty Swystunów. Tkacz biada obecnie nad swą łatwowiernością, która przyprawiła go o stratę w wysokości kilkuset złotych. Oboje Swystunów, którzy w tej sprawie po dejrzaną odegrali rolę, aresztowano.

Sport.

Przed Mistrzostwem Polski w piłce nożnej.

Jutro, tj. w niedzielę, 29 bm., odbędzie się pierwsze zawody w piłce nożnej o Mistrzostwo Polski na rok 1925. W jesieni ub. roku 9 okręgów, na które zostało całe państwo podzielone, wydały ze siebie mistrzów okręgowych, i tak:

Lwów — Pogoń, Lublin — Lubliniankę, Wilno — Pogoń;

Warszawa — Polonia, Poznań — Warta, Toruń — TKS;

Kraków — Wisła, Łódź — ŁKS, Górny Śląsk — Amatorski KS.

Te trzy grupy, jak to wyżej podzieliśmy, wydadzą obecnie ze siebie mistrzów, a ci trzech stoczą ze sobą decydujący bój o pierwsze miejsce w naszym świecie piłkarskim.

Choćby się było najlepszym znawcą piłki nożnej i naszych drużyn, kto będzie mistrzem, przewidzieć trudno. Można tylko postawić pewne wnioski, przewidziania, można omówić tylko dane pewnych drużyn a reszta — zależy od wielu czynników, nie wykluczając nawet przypadku.

Zapewniony wynik dodatni w swej grupie ma nasza Pogoń. Tak Wilno jak i Lublin nie są jej równorzędnymi przeciwnikami i mistrz Polski ma pewne przejście do finału.

W grupie drugiej zaciętą walkę stoczą Polonia i Warta. I jedna i druga drużyna odniosła już w tym sezonie szereg zwycięstw, poniosła jednak również szereg dotkliwych klęsk (Warta—Ruch i Polonia—Cracovia) i dlatego nic pewnego nie można tu powiedzieć. Jesteśmy raczej za Wartą, jako za drużyną twardszą.

W trzeciej grupie sąd najtrudniejszy. Tu każde spotkanie, każdy punkt, zdobyty na boisku, będzie decydujący. Wisła ma swą ustaloną opinię, jednak i Amatorski KS, i ŁKS, to godni jej rywale. Tu więc nie wypowiemy naszego przewidywania i najlepiej uzbroid się w cierpliwość i czekać.

Jutro trzy miasta będą pierwszym terenem walk o mistrzostwo: Poznań (Warta—TKS.), Łódź (ŁKS.—Wisła) i Lwów (Pogoń—Lublinianka). Zwycięstwa wysokocy frowe Pogoni i pewne Warty nie ulegają kwestii, jedynie na wieści z Łodzi będziemy z prawdziwym zainteresowaniem oczekiwać. Wisła, czy gospodarz boiska ŁKS? — to pytanie, które obchodzi cały polski świat piłkarski. O wielkiej różnicy bramek nie ma mowy w tem spotkaniu, tu zadecyduje jedna, najwyżej dwie bramki.

Zawodami tymi kierować będą: kpt. Baran w Łodzi, p. Hauke w Poznaniu i p. Rutkowski we Lwowie, ludzie zatem nieposzlakowanej czci sportowej.

Wyniki tych zawodów podamy jutro na naszej tablicy redakcyjnej o godz. 9-tej wieczorem.

R. W.
Dziś: Pogoń—Lechia o godz. 4-tej — boisko Pogoni. Sparta—Jutrzenka o godz. 4-tej — na Cytadeli.

Jutro: I. zawody o Mistrzostwo Polski Lublinianka—Pogoń o godz. 4-tej, boisko Pogoni; Hasmonia—Czarni, o godz. 4-tej, boisko Czarnych; Hasmonia I. B.—Rapid (Lwów) o godz. 4-tej, boisko Hasmoniei; Sparta—Sokół II. o godz. 4-tej, na Cytadeli.

Ze szwajcarskiej piłki nożnej. Bilans końcowy piłkarstwa szwajcarskiego za rok 1924 mówi o jego wyższości nad piłkarstwem w innych krajach Europy. Wyniki przynoszą tem większy zaszczyt Szwajcarom, że piłkarstwo tam opiera się dotychczas na czystych zasadach amatorskich. Wyniki gier reprezentacji szwajcarskiej są następujące: z Francją w Paryżu 3:0, z Danją w Bazylei 2:0, z Węgrami w Zurychu 3:2, z Litwą w Paryżu 9:0, z Czechami w Zurychu 1:1 i 1:0, z Włochami w Paryżu 2:1, ze Szwecją w Paryżu 2:1. Jedyna przegrana z Urugwajem w Paryżu 0:3.

— **Koło Dziennikarzy Sportowych** komunikuje, iż bilety na dzisiejsze i jutrzejsze zawody są do odebrania w Redakcji „Sportu”.

Z narciarstwa. Rojno i gwarno było ostatniej niedzieli w Sławsku gdzie przeszło setka narciarzy używała na wiosennej pogodzie. Niestety trafili właśnie na chwilę krytyczną, gdy śnieg z zimowego zmieniał się na wiosenny i skutkiem tego „lepił”. Dziś po kilku dniach gorących i zimnych nocach przemiana ta się dokonała i mamy już wiosenny firn, doskonały pod narty, który na stokach północnych schodzi niemal do poziomu doliny.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządzi na niedzielę 29 bm. wycieczkę do Sławska. Zbiórka dla reflektujących na zniżkę w sobotę do godz. 15.45 w westybulu dworca.

WINA RIEDLA

ŻYCIE GOSPODARCZE.

XII. Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie.

Komitet Organizacyjny XII. Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie (ul. Kopernika 30) komunikuje:

Prace przygotowawcze do Kongresu, który ma się odbyć w Warszawie w czasie od 21 do 24 czerwca postępują rażno naprzód. Zjednano przeszło stu referentów do poszczególnych zagadnień, w tem większość cudzoziemców (z 16 krajów) zaproszonych bądź wprost przez Komitet Organizacyjny, bądź przez pośrednictwo Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu. Należy oczekiwać, że znakomita większość referatu będzie wygłoszona w języku francuskim. Dla ułatwienia wszakże udziału w pracach Kongresu tym referentom cudzoziemskim, którzy nie władają swobodnie francuszczyzną, Komitet Organizacyjny zdecydował się ostatnio wprowadzić jako trzeci język dla referatów i dyskusji w sekcjach Kongresu — język angielski. Ułatwi to pozyskanie udziału w Kongresie Warszawskim przedstawicieli świata anglosaskiego, częściowo także referentów z krajów skandynawskich, Holandji i innych. Licznie zapowiada się dotąd udział Francuzów, Belgów, Czechów i Węgrów. W tych krajach, jak również w Danji, Holandji, Hiszpanji, Szwajcarii, Włoszech i Jugosławii utworzono specjalne krajowe Komitety Propagandy Kongresu Warszawskiego. Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej po przyjęciu przez rząd amerykański urzędowego zaproszenia polskiego na Kongres Warszawski i wyznaczeniu trzech oficjalnych delegatów — zapowiedział udział w Kongresie referentów amerykańskich i wysłanie poza delegatami urzędowymi rzeczoznawców.

Komitet Organizacyjny nie ma już dzisiaj wątpliwości, że program ustalony dla prac Kongresu w jesieni roku ubiegłego zostanie pomyślnie i w całości wypełniony. Prace Kongresu prowadzone będą w kilku sekcjach, a w szczególności w Sekcji Ekonomiki Rolniczej, Sekcji Produkcji Roślinnej, Sekcji Produkcji Zwierzęcej, Sekcji Przemysłów Rolniczych i Sekcji Naukowej. W poszczególnych sekcjach poruszone i traktowane będą zagadnienia do zakresu danych Sekcji wchodzące i oświetlone wszechstronnie przez kilku referentów dla każdego tematu. Dyskusje w poszczególnych sekcjach Kongresu doprowadzą niezawodnie do powzięcia przez Kongres uchwał o realnem praktycznym znaczeniu.

Komitet Organizacyjny zamierza dla zapewnienia Kongresowi należytego powodzenia pod względem liczebności uczestnictwa, zwłaszcza ze strony cudzoziemców — rozesłać niebawem odpowiedni komunikat prasie zawodowej wszystkich krajów, wchodzących w skład Międzynarodowej Komisji Rolniczej, jak również rozesłać osobne zaproszenia do głównych instytucji i organizacji rolniczych w tych krajach. Do komunikatu oraz za prośbą będzie dołączony ilustrowany program wycieczek, które nastąpią po Kongresie, a które potrwać od 25 do 29 czerwca. Wszystkie wycieczki, których będzie siedm, zakończą się zjazdem ich uczestników w Krakowie, celem wymiany wrażeń, a co za tem idzie, celem osiągnięcia, by uczestnicy wycieczek, którymi będą bodaj wyłącznie cudzoziemcy, opuścili Polskę pod wrażeniem pewnej jednolitości zebranych obserwacji.

Finansowanie przemysłu cukrowniczego.

„Echo Warszawskie“ w Nr. 74 zamieszcza bardzo obszerny wywiad z dyrektorem warszawskiego oddziału „Banku cukrownictwa“, z którego to wywiadu wyjmujemy ustępy następujące:

Bank Cukrownictwa, stworzony przez przemysł cukrowniczy Wielkopolski w 1921 roku służył początkowo wyłącznie interesom tej dzielnicy. Po połączeniu zaś wszystkich dzielnic Polski, w miarę pogarszania się ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, powstała myśl skoordynowania wysiłków całego przemysłu cukrowniczego w Polsce, celem umożliwienia i ułatwienia sobie zdobycia niezbędnych dla podtrzymania egzystencji tego przemysłu środków obrotowych, wobec możliwości udzielania solidarnej gwarancji.

Wówczas to nastąpiło niejako zlanie się trzech istniejących w Małopolsce, Kongresówce i Wielkopolsce Związków Cukrowniczych w jedną całość reprezentującą już nie poszczególne interesy dzielnicowe, lecz ogół polskiego przemysłu cukrowniczego.

Po dokonaniu porozumienia Związki uznały za konieczne stworzenie jednej centralnej instytucji, która mając w swoim całkowitem rozporządzeniu całą krajową produkcję cukru, przedstawiałaby przy zabiegach o kredyty, czy to w stosunkach krajowych czy też zagranicznych, odpowiednie, dostatecznie zabezpieczenie, wyrażające się realnie w posiadanych zapasach cukru. Tej konieczności właśnie zawdzięcza powstanie w obecnym zakresie Bank Cukrownictwa w Poznaniu z Oddziałami w Warszawie i we Lwowie.

Niemniej następnym tego było powierzenie Bankowi przez Związek sprzedaży prawie całej produkcji cukru w Polsce,

Dażeniem Banku było zorganizowanie racjonalnej sprzedaży cukru w kraju i zagranicą oraz zaopatrzenie cukrowni, w miarę możliwości, w środki obrotowe, pobudzenie do zwiększenia konsumpcji cukru czyli przysporzenie przemysłowi, państwu i społeczeństwu odpowiednich korzyści.

Wcielenie w czyn tych niełatwych i odpowiedzialnych zadań, stało się tembardziej trudnem, że przypadło ono Bankowi w chwili, gdy cały kraj, jak również i jego przemysł zdewastowany, dźwigał się dopiero powoli po zniszczeniu wojennem. Następnie zaczął się okres tak ciężko odczuwanej i fatalnej w skutkach dewaluacji marki. Okres, w którym wszelka zdrowa kalkulacja kupiecka była niemożliwa, kiedy element spekulacyjny starał się wyprzeć kupca wieloletniego — odbiorcę; okres w którym przemysł cukrowniczy wskutek katastrofalnego spadku marki i normowania cen cukru przez rząd, jedynie co pewien okres czasu niedostosowanego nigdy do spadku marki — poniósł nieobliczalne wprost straty, które do dzisiaj na nim ciąży.

Mimo skoncentrowania sprzedaży cukru w Banku — nabycie tego artykułu we wszystkich prawie zakątkach kraju jest ułatwione, gdyż niezależnie od głównych sprzedażnych punktów, jak: Poznań, Warszawa i Lwów, obsługiwanych przez własne placówki — zostały nawiązane liczne stosunki handlowe z odbiorcami we wszystkich ważniejszych miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, zaś ułatwienie nabywania cukru prowincji, zostało rozwiązane powierzeniem sprzedaży pewnej, dostosowanej do miejscowych potrzeb, ilości cukru poszczególnym cukrowniom, które w charakterze subkomisantów Banku za-

spakują zapotrzebowania najbliższych swych okolic.

W ten sposób kraj cały ogarnięty jest siecią agentur utworzonych przez Bank Cukrownictwa.

Bank Cukrownictwa w roku bieżącym sfinansował przemysł cukrowniczy, zaczynając od pierwszych miesięcy kampanii w granicach 80 do 90 proc. wartości produkcji, wynoszącej około 200 milj. zł., ma natomiast możliwość wycofania zaliczonych funduszy dopiero z końcem realizacji wyprodukowanego cukru.

Pogląd, że Bank sam absorbuje duże kredyty w państwowych instytucjach finansowych, co jest, jakoby z uszczerbkiem dla innych gałęzi przemysłu, wymaga bezwarunkowo sprostowania. Przedewszystkiem kredyt uzyskany przez Bank nasz w Banku Polskim dla przemysłu cukrowniczego, stanowiący około 26,000,000 złotych, ściśle biorąc, nie jest kredytem powiększającym środki obrotowe Banku naszego, lecz raczej jest to pośrednia forma finansowania przemysłu cukrowniczego, a jeszcze ściślej rolnictwa, które pod postacią zaliczek na buraki, prawie cały ten kredyt, zwany nawet „kredytem plantatorskim“ dla siebie zużyło.

Eksport z Jugosławii w r. 1924.

Szczegółowa statystyka wywozu z Jugosławii w roku ubiegłym została niedawno urzędowo ogłoszona, i na podstawie tej publikacji podajemy następujące dane.

Głównymi artykułami, które eksportowano były:

	Ton	Dyn. mil.
Drzewo: budow.	1,046,292	1,620'2
opałowe	508,797	166'6
Zboże: pszenica	172,401	683'6
inne	36,499	121'1
Bydło żywe	168,100	745'3
Jaja	20,129	618'5
Kukurydza	245,146	585'2
Mięso świeże	17,183	452'9
przerob.	2,013	85'5
Miedź surowa	7,605	346'5
Mąka pszenna	59,075	343'1
Nierogaczna	86,183	279'4
Konie żywe	55,193	231'7
Cement	341,628	189'4
Śliwki suszone	19,940	179'1
Konopie	6,975	158'2
Fasola	32,259	155'7
Futra	201	154'5
Olów w płytach	9,370	122'8
Ser	2,998	108'1
Bydło drobne	387,020	100'1
Chmiel	1,278	91'4
Karbid	18,105	81'4
Różne	1,915,700	1,926'4
	3,915,700	9,538'7

Ogólny wywóz zatem w porównaniu z wywozem roku zeszłego, który wynosił 3,020,914 ton wartości 8,048,843,930 dynarów wzrósł o 29.41 procent względnie 18.51 procent.

Ze względu na kraje, do których eksportowano to podobnie, jak i w trzech ostatnich latach na pierwszym miejscu przed Austrią stoją Włochy.

W związku z wykorzystywaniem kredytów w instytucji emisyjnej nie możemy pominąć milczeniem doniosłej okoliczności, że Bank Cukrownictwa korzysta głównie z kredytów zagranicznych i że ze stosunków finansowych z zagranicą wniósł już do Banku Polskiego sumę z górą Ł. 4,000,000, t. j. przeszło 15 procent ogólnej emisji banknotów, podczas, gdy kredyty przyznane Cukrownictwu, według ostatniego sprawozdania Banku Polskiego, wynoszą tylko 8 proc. sumy kredytów ogólnie przyznanych przemysłom i Bankom. Zarzut nadużywania przez Bank Cukrownictwa i Związki Cukrownicze kredytów w Banku Emisyjnym nie znajduje wobec tego żadnego uzasadnienia.

Przeciwnie musimy stwierdzić, że cukrownictwo jako takie, nie tylko nie korzysta z żadnego uprzywilejowania kredytowego, lecz kredyt redyskontowy przyznany mu dotychczas dla celów towarowych w stosunku do innych instytucji bankowych jest raczej zbyt mały, możność bowiem redyskontowania w szerszym zakresie weksli kupieckich ułatwiłaby znacznie obrót towarowy cukru“.

Głównymi importerami są:

	Ton	Dynar mil.	% ogół.
Włochy	1,530,878	2,737.3	23.91
Austria	452,338	2,329	24.46
Czechosł.	244,333	943.7	9.83
Węgry	699,284	756.1	7.33
Grecja	255,374	676.1	7.09
Szwajcaria	70,226	389.5	4.08
Niemcy	45,461	338.9	4.08
Francja	84,215	362.8	3.08
Rumunia	91,656	252.6	2.65
Anglja	75,602	135.5	1.38
Inni	36,343	546.9	5.73

Poszczególne towary wywożono do następujących krajów w ilościach przedstawiających wartość w milionach dynarów:

Drzewo budowlane: Włochy 1171.1, Węgry 91.1, Francja 82.1,

Drzewo opałowe: Włochy 82.2, Węgry 70.9, Szwajcaria 8.8,

Bydło żywe: Włochy 9.9, Austria 188.4, Grecja 94.8,

Pszenica: Czechosłowacja 177.5, Austria 151.1, Węgry 140.6,

Inne zboże: Grecja 51.1, Austria 35.2, Rumunia 11.8. — Jaja: Szwajcaria 271.9, Austria 188.4, Włochy 65.8,

Mięso świeże: Austria 329.8, Włochy 66.8, Czechosłowacja 19.2. Mięso przerobione: Włochy 40.9, Austria 16.3, Czechosłowacja 10.1. — Kukurydza: Austria 285.9, Czechosłowacja 146.2, Rumunia 48.9. — Miedź: Francja 233.9, Niemcy 89.1, Rumunia 22.6. —

Mąka pszenna: Austria 167.9, Czechosłowacja 119.6, Węgry 22.5. — Świnie: Austria 172.1, Czechosłowacja 87.6, i Włochy 7.6, wreszcie konie: Włochy: 109.6, Austria 69.5 i Grecja 49.3.

Powyższe cyfry podajemy za wiedeńskim tygodnikiem „Wirtschaftliche Nachrichten“.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Ważnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

28 marca:

Bank Ziemi Polskiej w Lublinie. Marynin S. A. w Warszawie.

30 marca:

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

4 kwietnia.

S. W. Niemcewicz, Fabryka Papieru i Wyrobu z papieru S. A. w Bielsku.

Galicyskie Karpackie Naftowe T. A. we Lwowie.

5 kwietnia:

Hurtownia Kolonialna we Lwowie.

8 kwietnia:

„Pezer“ Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie.

„Olkus“ Fabryka Naczyni Emaliowanych we Lwowie.

—o—

== Falszywe banknoty 5-dolarowe. Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż ostatnio ukazały się w obiegu podrobione banknoty 5-dolarowe (Silver Certificate) Serja r. 1889 B, No. 4 z podpisami H. V. Speelman, Register of the Treasury; Frank White, Treasurer of the United States; z głową indyana. — Banknoty te drukowane są na cienkim papierze nie zawierającym nitki jedwabnych, ogólny wygląd banknotu jest wyblakły i jakby prany, co odrazu rzuca się w oczy. Plecieć i druga cyfra V wraz z pokrywającym ją napisem: „Five“ wykonane są ręcznie niebieskim tuszem. — Cyfry numeracji są za duże i odbite nierówno. — Najbardziej są rozpowszechnione banknoty z Nr. 20415806.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów, 27 marca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	518	519
Nowy Jork	2486	2488
1 Funt szterling	2680	2680
100 Franków belgijskich	2755	2760
100 " francuskich	10032	10035
100 " szwajcarskich	1545	1545
100 " florenów holenderskich	9480	9480
100 Koron czesko-słowackich	7315	7315
100 " austriackich	12365	12370
100 " niemieckich	—	—
100 " rumuńskich	—	—
100 " litewskich	—	—
100 " dynarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar w wolnym obrocie: 518 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 marca. (PAT.)

Belgia	26765	2683	2670
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	20745	20795	20695
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	24875	2494	2481
Nowy Jork	5185	520	517
Paryż	2760	2766	2754
Praga	1543	1547	1540
Szwajcaria	100275	10053	10002
Wiedeń	7311	7329	7293
Włochy	2132	2137	2127

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie: sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27 marca. (zamknięcie) (PAT.)

Paryż	2750	Kopenhaga	9465
Londyn	2481	Sofia	3775
Nowy Jork	5183	Praga	1540
Belgia	2665	Warszawa	100—
Włochy	2120	Budapeszt	072
Hiszpania	7410	Białogrod	820
Holandia	20575	Ateny	820
Berlin	1234	Konstantynopol	257
Wiedeń	7300	Bukareszt	2475
Sztokholm	13375	Heisingfors	1305
Oslo	8175	Buenos Aires	1945

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 marca. (PAT.)

Nowy Jork	4.980	—	1.199
Francja	9.475	—	2.6205
Belgia	9.405	—	2.009
Włochy	1.190	—	3.3175
Szwajcaria	2.4805	—	1.615

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27 marca. (PAT.)

Londyn	9020—	Szwajcaria	36375
Nowy Jork	1885—	Holandia	752—
Belgia	9680—	Szwecja	510—
Włochy	7710—	Rumunia	900—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	850	26 III.
4 pr. Pożyczka Dolarowa	358	840
10 pr. Pożyczka Kolejowa	890	357
9 pr. Pożyczka Konwersyjna	500	890

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	730	735
Bank Handlowy Warszawski	700	700
Bank dla Handlu i Przemysłu	100	100
Polski Bank Handlowy	345	—
Polski Bank Przemysłowy	—	036
Bank Zachodni	205	205
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	225	225
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1100	—
Kijewski	—	023
Puls	—	052
Spies	—	—
Zgierz	105	—
Elektr. Z. Dąbr.	080	075
Elektryczność	—	295
Brown Boveri	—	—
Sila i Światło	038	—
Chodorów	450	455
Czersk	059	—
Częstocice	220	—
Gostawice	210	205
Michałów	045	045
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	360	365
Friley	069	067
Lazy	030	030
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	310	—
Dziwowy Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	218	214
Cegielski	056	058
Fitzner Gamber	450	450
Lilpop	096	095
Modrzejów	490	490
Norbil	105	104
Ostrowieckie	715	710
Parowozy	066	067
Pocisk	125	128
Rohn Zieliński	—	056
Rudzi	202	202
Starachowice	239	239
Ursus	190	190
Zieleniewski	1375	1450
Konopie	070	067
Zawiercie	1830	1800
Zyrardów	1135	1170
Borkowski	160	165
Syndykat rolniczy	300	300
Haberbusch	600	606
Spirytus	—	—
W. T. i. Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27 III.

Ziemski Bank Kredytowy	015	015
Polski Bank Przemysłowy	034	035
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	032
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1174	1225
Tohan	020	—
Pharma	—	—
Cmielów	050	050
Zieleniewski	1360	1370
Cegielski	058	058
Zegluga	—	—
Trzebnia Żelazo	056	058
Górka	—	1750
Siersza górnicza	—	425
Polska Nafta	—	055
Strug	—	—
Tepege	145	145
Krakus	091	093
Chodorów	425	425
Chybie	525	—
Niemojowski	—	—
Pias-cki	165	175
Pocisk	115	—
Parowozy	070	067
Azot	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 26 marca. (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	4300
Zieleniewski	190	Bank Hipoteczny	7750
Fanto	192	Nafta	151
Karpaty	13200	Mraznica	36
Galicja	1200	Tepege	—
Schodnica	183	Browary	120
Siersza	5900	Rakzawa	—

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 27 marca (Tel. wł.) Londyn 477 i trzy czwarte, Paryż 528, Bruksela 514, Rzym 409, Berno 1929, Praga 296 siedm ósmym, Berlin 2380, Wiedeń 00014, Budapeszt 00014.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 27 marca (Tel. wł.) Londyn 2480—2495, Zurych 100, Nowy Jork 1925, Wiedeń czeiki 13.615—13.665, banknoty 13.550—13.650, Ryga 100, Berlin 8042 i pół do 8082 i pół, Gdańsk 10067—10118.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 27 marca (Tel. wł.) B. przemysłowców 775, Bank Spółek Zarobkowych 1050, P. Bank Handlowy 380, Cukrownia Zduny 60, C. Hartwig 125, Hertzfeld 557, Luban 115—120, Kratoszyn 215.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 27 marca.

Dolary efektywne targowano w wolnych obrotach po kursie 518 1/2. — Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch normalny. Londyn poszukiwany płacono 2486—2488, Z innych dewiz notowano N. Jork (czeki) 519, Zurych 10032—10035, Paryż 2755—2760, Praga 1545%, Wiedeń 7315. Z dewiz rzadzych sporadyczne transakcje w Berlinie 123.65—123.70, Belgii 26.80, Kopenhadze 94.80.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby. Popyt mały, kursa naogół utrzymane, tendencja niejednolita.

Z niekotowanych Gazy wschodnie oddawano po kursie 10.80—10.85. Gazy zachodnie notowano 2.80. Jaworzno cokolwiek silniejsze: setki 11.95—12.00, 25-ki 12.60—12.70 (wczoraj 12.35), drobne 14.00 (wczoraj 13.70). Przeworsk imienny utrzymany w kursie 225 złotych. Olkusz z 97 groszy wczoraj poprawił kurs na 0.99—1.00 zł. Gazociąg 0.22 1/2—0.24. Arme płacono 1.50. Sporadyczne transakcje w Lesienicach 1.45, Węglówkach po 1 groszu.

Akcje bankowe utrzymane w kursie: Hipoteczny 0.55—0.56, Przemysłowy 0.34—0.35, ZBK. 0.16—0.16 1/2, Rolniczy 0.35—

ZBOŻE.

Lwów, 27 marca.

Na giełdzie i poza giełdą bez obrotu. — Naogół brak zainteresowania z wyjątkiem miernego popytu za owsem i jęczmieniem siewnym.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 39—41; żyto 31—32; jęczmień browarniany 31—33; jęczmień przemysłowy 26—27; owies 31—33.

GWALTOWNY SPADEK AKCYJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 26 marca. (AW.) — Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu obradowano nad spadkiem akcji. Najbardziej dotychczas poszukiwane papiery straciły 40—50 punktów. Straty spowodowane tą zniżką mają dochodzić 1 miliarda dolarów.

Min. Skarbu Mellon zapewnił prez. Coolidgea, że panująca w ostatnich czasach gorączka spekulacyjna zniknęła bez żadnej szkody dla stosunków finansowych i gosp. Ameryki.

Transakcje

0.40. Z papierów arbitrażowych Browary 8.85, Siersza górnicza 4.35, Rakzawa i Zieleniewski bez obrotów. Chodorów oddawano po kursie 4.35—4.40. Poszukiwano Cegielskiego i płacono 28—29 złotych za sztukę przy niewystarczającej podaży. Gazolina notowana 1.75—1.80. Z innych kotowanych Oikos 2.30, Tespy bez obrotów. Papiery drobne niezmiennie: Cmielów 50 gr., Nitrat 25 gr., Niemojowski 60 gr., Parowozy 68 gr., Pezet 28 gr., PTB. 62 gr.

Papiery państwowe, listy zastawne i obligacje komunalne bez obrotów. Akcje Banku Polskiego płacono 70 złotych.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.55, 0.56; B. Przemysłowy 0.34, 0.35; Z. B. K. 0.16, 0.16 1/2; B. Rolniczy 0.40, 0.35; Browary 8.85; Chodorów 4.40, 4.35; Cegielski 28.00, 29.00; Cmielów 0.50; Nitrat 0.25; Gazolina 1.80, 1.75; Niemojowski 0.60; Oikos 2.30; Parowozy 0.68; Pezet 0.28; PTB. 0.62; Siersza górnicza 4.35.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Arma 1.50; Gazociąg 0.24, 0.22 1/2, 0.23; Gazy wschodnie 10.80, 10.85; Gazy zachodnie 2.80; Jaworzno (100) 12.00, 11.95, (25) 12.60, 12.70, drobne 14.00; Lesienice 1.45; Olkusz 0.99, 1.00; Przeworsk imienny 225; Węglówki 0.01.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		27 marca	26 marca	23 marca
—	1.050	—	280	—	Bank Hipoteczny	055—056	053—054	054—055
—	600	—	1.000	—	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	—	280	—	Bank Przemysłowy	034—035	034—035	034
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	16—016 1/2	016	016—016 1/2
—	1.000	—	1.000	—	Zw. Sp. Z. w Pdz.	—	—	—
100	400	—	500	—	Browary	885	890	—
025	1.000	6.250	1.000	—	Chodorów	435—440	435—440	440
050	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	—	535
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	2800—2900	2400—2500	2700
—	900	900	1.000	—	Cmielów	050	—	055
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	—	35	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	175—180	170—180	180—185
—	—	—	140	—	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	060	060	060
—	650	2.625	500	—	Nitrat Zakł. ch.	025	—	—
004	2.500	—	500	—	Oikos	230	—	—
—	500	—	500	—	Parowozy	068	066—067	065—067
—	—	—	500	—	Pezet	028	029	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	—	500	—	Polska nafta	—	054	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Buc.	062	—	—
—	—	—	500	—	Rakzawa	435	205	195
—	—	—	140	—	Siersza górnicza	—	435—440	—
020	600	—	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	—	1.000	—	Tespy	—	569	565
200	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	1380—1385	1390—1400
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Hartownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane						150	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	030	030
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elekt osan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	100	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	1080—1085	1085—1090	1100—1110
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	280	290—295	—
—	1.000	500	1.000	—	G zociągi	022 1/2—024	023	020—021
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	1195—1200	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	1660—1270	1235	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	1400	1370	—
—	600	—	500	—	Len	—	035	035
—	—	—	1.000	—	Lesienice	145	145—150	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	160
—	2340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Olkusz	099—100	097	—
—	44	5.500	4.000	—	Pizeworsk okaz.	—	27500—27750	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	22500	22500	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	175	160—170
—	50	—	1000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośnie	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	001	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPR

Skład Mebli Giętych

Józefa Bezdeka

ZASTĘPCY FABRYKI „MAZOWIA”

Lwów, ul. Pańska 15.

poleca na zbliżające się święta:
garnitury salonowe, stoliki, żardniery, fotele, krzesła, taborety, ścianki, wieszadła i t. p.

2682 Wielki wybór.

Ceny konkurencyjne.

PIWO

z browaru
dóbr

PONIKWA

piwo przyszłości.

2690

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

CENTRALA WARSZAWA TRUGUTTA 6/8. 5 ODDZIAŁÓW MIEJSKICH.

Oddziały i agentury na prowincji.

Aleksandrów
Augustów
Baranowice
Będzin
Biała Podlaska
Białystok
Bielsk Cieszyński
Bielsk Podlaski
Brześć n. Bugiem
Brzeziny
Bydgoszcz
Chełm
Chełmno
Chełmża
Chojnice
Czersk
Częstochowa
Dąbrowa Górnicza

Drohobycz
Dubno
Działdów
Garwolin
Frajewo
Grodno
Grodzisk
Grójec
Grudziądz
Horodzieża
Hrubieszów
Inowrocław
Kalisz
Kałuszyn
Katowice
Kielce
Kobryń
Konie

Kowel
Kraków
Królewska Huta
Krotoszyn
Krzemieniec
Kutno
Laurahuta (Siemianowice)
Leszno
Lida
Lipno
Lubartów
Lubliniec
Lubawa
Lublin
Lwów
Łódź oddz. Główny
Łódź "miej.

Łowicz
Łuck
Łuków
Łuniniec
Międzyrzec
Mińsk Mazowiec
N. we Miasto n. Pilicą
Olkusz
Opoczno
Ostrołęka
Ostrów Łomżyński
" Poznański
Ostrowiec n. Kam.
Parczew
Pińsk
Piotrków
Płock
Poznań

Pruszków
Prużany
Przemyśl
Puławy
Pułtusk
Radom
Radomsk
Radzyń Podlaski
Rawicz
Rozyszcze
Rowne
Ruda (Gór. Sl.)
Rybnik
Sandomierz
Sarny
Siedlce oddz. Główny
"miej.

Sieradz
Sierpc
Skarżysko
Skierniewice
Słonim
Sokołów
Sosnowiec
Staszów
Suwałki
Szydłowiec
Tarnobrzeg
Tarnobrzeg Góry
Tczew
Tomaszów Mazow.
Toruń
Tuchola
Turek
Ustron
Wąbrzeźno

Wejherowo
Węgrów
Wieluń
Wilno
Włocławek
Włodawa
Włodzimierz Wol.
Wodzisław
Wojkowice
Zakopane
Zamość
Zawiercie
Zdobychów
Zduńska Wola
Zgierz
Żelechów
Żyrardów

Oddział w wolnym mieście GDAŃSKU.

Oddziały zagranicą: PARYŻ & LONDYN & BRUKSELA & ROTTERDAM
oraz 15 Biur Wymiany w północnych departamentach Francji.

WAŻNE NA ŚWIĘTA DLA WSZYSTKICH!

ELITA wieprzowa — wołowa. Maszyny do siekania i szprycowania mięsa. Maszyna kuchenna. Tortownice. Młynki do migdałów i maku.

J.K. Pawlikowski Lwów, Rutowskiego 12.
Nowa Rzeźnia 41.

OBUWIE WIOSENNE już nadeszło do firmy

JOT — ES

2565

znanego z taniości katolickiego magazynu przy
obok firmy F. Knauer i Syn pl. Kapitulnym 1. 2.

WPSY na kurs modniarstwa w Kole Pracy, ul. Korańska 4. odbywają się od 1—4 godz. 2625

KURS modniarstwa metodą parysty najlepiej wyucza magazyn mody Stanisław Zborucki, Chorzowski 7. 2639

MIESZKANIA SKLEPY I OKNA
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE mieszkania 5—6 pokojowego w centrum miasta. Najchętniej wprost od właściciela. Zgłoszenia do Administracji pod Z. S. S. 2613

ZA POŻYCZENIE 10 tysięcy zł. dam jedną osobie całe utrzymanie, osobny pokój we Lwowie, tylko katolikowi, ce, na interes zapewniony. Zgłoszenia do Administracji pod: „Pożyczka”. 2595

WYNAJME zaraz pokój meblowany, Śródmieście, tylko nam na poważnym stanowisku. Zgłoszenia pod „Śródmieście H”. 2544

PANNA inteligentna, solidna, sympatyczna poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod: „Szlachetna”. 2693

ELEGANCKI pokój, widny, elektryka, najchętniej osobne wejście, dla dwóch panów poszukiwany. Zgłoszenia: Administracja dla „Intyniera M.” 2687

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

MARIAN PAŁKA, poszetnik, Lwów, ul. Chodorkowskiego 1. II. Wykonuje ramy stylowe oraz wszelkie roboty krawieckie w zakresie posztołnictwa wchodzącego. Zgłoszenia listowne. Wulecia 2. 2549

PRACOWNIA SUKIEŃ DANEKCH Rozalii Boarden. Lwów, Rutowskiego 5. sprzedaje wszelkie formy, na ządanie fastyguje oraz nauka kroju i szycia

NAJSTARSZA Fabryka kapeluszy, Antoniego Kafki we Lwowie, ul. Halicka 4 przyjmuje stare kapelusze filcowe i panama do odczyszczenia i przerabiania na najnowsze fasony, po cenach umiarkowanych. 2568

SANATORIUM i Zakład wodo leczniczy, Kraków, Szujskiego 11, tel. 1295. Choroby nerwów i wewnętrzne. 2529

CHAPEAUX ARTISTQUES pracownia uczeniwy Viroi w Paryżu, przyjmuje obstarunki, przeróbki. Kraszewskiego 11 II p. od 10—2. Gotown wiosenne, eleganckie modele teje firmy są do nabycia w magazynie Konfekcyj Dąbrowskiej, Akademicka 3. 2674

„TOLEDO” hafty przyjmują do roboty. Landau, Długosza 33 II p. 2676

SMACZNE domowe obiady ul. Kraszewskiego L. 9, I. p. na lewo. telef. Nr. 27—43. 2667

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK-POZNAŃ Fabryka perfum i kosmetyków

„The frankon Water proof”

PŁASZCZE MĘSKIE

w czterech kolorach: drapowy, brązowy, oliwkowy i popielaty

Continental Styl — Carl wielkości 44, 46, 48, 50, 52 54 **21. 32.**

Za nadesłaniem kwoty 1 i 1 zł. na porto, wysyłam takowe franco

„PREMIER”

Ludwik MARK Słowackiego 2.



NACZYNNIA KUCHENNE aluminiowe i emaliowane
NACZYNNIA STOŁOWE z najlepszej alpacji, chińskiego srebra i niklowane
FORMY na ciasta i tortownice.

ŁÓŻKA żelazne i blaszane w najlepszych gatunkach i cenach niższych poleca 2663

MARJAN KOŚCIUK
Lwów, ul. Czarneckiego 1.

TAPETY

krajowe i zagraniczne w olbrzymim wyborze

Teodor KYŚIAK i Synowie

Lwów, Kościuszki 29, tel. 19—83, 1934
Transporty na sezon bieżący już nadeszły.

OBIADY DOMOWE, obfite i smaczne. Wiadomość: Długosza 29, II p. Drzwi 5, godz. 2—5 popoł. 2421

ZIEMNIANKI DO SADZENIA

KUPUJE I SPRZEDAJE

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE

UL. KOPERNIKA 4. — Adres telegraficzny: „LWOZIEMIAN”.